Nr 7 Niedziela, 17 lutego 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Z zagadnień popierania produkcji rolniczej

W szeregu zagadnień popierania produkcji roślinnej w wschodniej Małopolsce jedno z pierwszych miejsc zajmują kwestje meljoracyj rolnych. O ich doniosłem znaczeniu dla rolnictwa całej Polski świadczyć może dowodnie fakt, iż od chwili zmartwychwstania Państwa Polskiego sprawy związane z tym przedmiotem stanowią jeden z poważniejszych tematów rozważań czy to naszego Rządu, czy samego społeczestwa, bezpośrednio tem zainteresowanego, rozważań, znajdujących wyraz w szeregu ustaw, rozporządzeń, kredytów, uchwał specjalnych kongresów i t. d. i słusznie, wystarczy bowiem podać tu tylko parę ogólnych tez, streszczających wpływ meljoracyj na uintensywnienie produkcji roślinnej, by zrozumieć czem one już dziś są i czem w przyszłości stać się muszą w akcji wzmożenia wytwórczości gospodarczej, jaka stała się hasłem polskiego rolnictwa. A więc, że za pośrednictwem meljoracji usunąć możemy nie tylko zasadnicze wady gleby, ale po części także i klimatu tem samem na drodze tej dojść możemy do stworzenia optimum warunków rozwoju roślin, zapewniając im tem samem maksimum plonów, a zarazem, że meljoracje ułatwiają tak organizację, jak i administrację przedsiębiorstwa rolniczego, już przez to samo podnosząc jego rentowność.

Faktem w praktyce rolniczej udowodnionym jest, że w danych warunkach przyrodniczych i ekonomicznych wzmożenie produkcji roślinnej możliwe jest tylko do pewnej granicy, określonej właśnie owemi warunkami. Przekroczenie jej zapomocą nawet bardzo skomplikowanych nowoczesnych zabiegów technicznych (uprawa mechaniczna nowszemi narzędziami, nawożenie, nowsze metody zasiewu, uprawy i t. d. (czy ekonomicznych) zastąpienie pracy ręcznej maszynową, organizacja pracy i t. p.) nie jest możliwe dopóty, dopóki nie uzyskamy zmiany powyższych warunków. I tu właśnie przychodzą w pomoc zabiegi meljoracyjne, które właśnie bezpośrednio tę część zagadnienia rozwiązują.

Jeśli zatem nasi rolnicy zjednoczyli się pod hasłem wzmożenia w najbliższej przyszłości produkcji roślinnej z jednostki powierzchni ziemi uprawnej przynajmniej o wartość 100 kg żyta, to do celu tego zdążać winni przedewszystkiem drogą zastosowania u siebie meljoracyj rolniczych. Same jednak wysiłki rolników nic tu nie wskórają, jeśli nie będą odpowiednio poparte przez władze rządowe, właśnie bowiem charakter meljoracyj stwarza niezbędną potrzebę takiej pomocy. Stąd też na całym świecie, gdzie tylko ta kwestja przedstawia podobne, zresztą większe czy mniejsze jak dla rolnictwa polskiego znaczenie, państwo udziela odpowiedniej pomocy tak fachowej, jak przedewszystkiem materjalnej przez wyznaczanie przedewszystkiem taniego kredytu na cele powyższe.

Otóż wiadomo wszystkim, że o ile ta sprawa w b. Galicji kształtowała się bardzo pomyślnie dla rolnictwa, o tyle smutno przedstawia się dla dzisiejszej Małopolski. Wyrazem tego jest fakt, że Kraj. Biuro meljoracyjne, utworzone w r. 1879, przy Wydziale Krajowym, skupiające akcję techniczną meljoracyj rolnych, zostało ostatecznie zlikwidowane rozporządzeniem z 31 marca 1928 roku.

Momentem dalszym tej sprawy jest to, że mimo uchwalonej w r. 1925 ustawy o państwowym funduszu kredytowym na meljoracje rolne, pieniędzy tanich na cele powyższe rolnictwo otrzymać nie może. Faktem zatem jest, że Państwo Polskie nie może zasilać akcji meljoracyjnej w Małopolsce w tym stopniu, jak to czyniło państwo zaborcze przed wojną. Nie posiada odpowiednich środków na terenie Małopolski także i nasz samorząd, a wogóle forma pomocy finansowej jest obec-

nie znacznie mniej korzystna dla rolnictwa, niż przed wojną. Przedewszystkiem znikły z niej różne zasiłki, dawane poprzednio w formie bezzwrotnych subwencyj pieniężnych, względnie w formie bezpłatnej pomocy technicznej, a dalej kredyty ustalone ustawą z 1928 r. wykazują szereg niekorzystnych momentów. Mianowicie wobec zupełnego wyczerpania państwowego funduszu meljoracyjnego, przeznaczonego na udzielanie pożyczek gotówkowych 5-cio procentowych, spłacalnych najdalej do lat 12-tu, obecnie udziela na cele meljoracyjne P. Bank Rolny z własnych funduszów, pożyczki 7-mio procentowe spłacalne w latach 15-tu, a wypłacane w obligacjach meljoracyjnych realizowanych wyłącznie przez P. Bank Rolny, po kursie 83.5 za 100. Tem samem dłużnik, chcący pokryć pożyczką koszta jakiejś meljoracji, musi zaciągnąć pożyczkę obligacyjną w kwocie o 16.5% wyższą od faktycznych kosztów przeprowadzenia tejże meljoracji. Wynika zatem z tego, że od uzyskanej w formie pożyczki gotówki płaci dłużnik nie 7% prowizji, ale 8,4%. Dochodzą do tego naturalnie różne koszta uboczne. I tak ubiegający się o pożyczkę pod zabezpieczeniem hipotecznem musi pokryć zgóry koszta oszacowania nieruchomości. Czyni to łącznie z kosztami podróży, dotyczącego urzędnika, o 1,15—5 zł na grunt 0,25% od sumy przyznanej pożyczki. Nadto pożyczający opłaca prócz powyżej wymienionych 7% przy podejmowaniu każdej części pożyczki: 0,75% tytułem dodatku na administrację, 0,25% jako wpisowe na fundusz rezerwowy listów zastawnych, 1% na pokrycie kosztów związanych z udzieleniem pożyczki. Opłaty te obliczane są wedle nominalnej wartości wypłacanej pożyczki, a więc od sumy o 16.5% wyższej. Od 5-go półrocza kalendarzowego po dniu wydania pierwszej części pożyczki, tj. w dniu 1/4 i 1/10, prócz oprocentowania nominalnej kwoty pożyczki wedle 7% rocznie, przychodzi dodatek administracyjny wysokości 3/8% półrocznie, czyli o 0.75% rocznie, a od 6-go półrocza prócz tego ratę amortyzacyjną w wysokości 12,46%.

Z powyższego okazuje się, że oprocentowanie otrzymanej pożyczki na cele meljoracyjne ,wraz z kosztami związanemi z otrzymaniem pożyczki, kosztami administracji, oraz stratą spowodowaną niskim kursem realizacyjnym obligacyj meljoracyjnych, obciążają bardzo znacznie biorącego pożyczkę, czyli podwyższają bardzo znacznie koszt przeprowadzenia meljoracji.

Za ujemną stronę całej tej instytucji uznać należy również fakt, że Bank Rolny nie udziela niższych pożyczek jak 5.000 zł. Mówiąc o innych warunkach uzyskania pożyczki nadmienić wypada, że szacunek budynków, znajdujących się na gruntach ubiegającego się o pożyczkę, nie może przenosić 30—75% szacunku gruntów. Wysokość pożyczki zabezpieczonej hipotecznie wraz z poprzedzającemi ją obciążeniami, nie może przekraczać 2/3 części sumy szacunkowej oznaczonej na gruncie, lub też 1/3 części szacunku sporządzonego kameralnie.

Na sporządzenie projektu Spółki wodne uzyskiwać mogą pewne pożyczki, oprocentowane na 11%, spłacalne do roku, względnie kryte z pożyczki długoterminowej, co uznać należy w każdym razie za pewne udogodnienie.

Takiem dalszem udogodnieniem ma być również to, że dla ulżenia dłużnikom opłaty procentów od zaciągniętej pożyczki, przekazuje Ministerstwo Rolnictwa P. Bankowi Rolnemu oznaczone w budżecie państwa fundusze na pokrycie pewnej części przypadającego na dłużnika 7-mio procentowego oprocentowania pożyczki. W miarę otrzymanych sum zastosowuje Bank w okresie do 1 lipca 1929 r. zniżkę oprocentowania od 3—4%. Uzyskanie tej zniżki na dalsze okresy nie jest zapewnione.

Gdyby istotnie w tem udogodnieniu uczestniczyło rolnictwo Małopolski wschodniej, byłoby to bardzo poważnem poparciem akcji meloracyjnej, nie ulega bowiem wątpliwości, że owe wysokie koszta uzyskania pożyczki, podrażające tak znacznie koszta przeprowadzenia meljoracji odstraszają wielu od korzystania z tego źródła kredytu, a tem samem i od przeprowadzenia meljoracji.

Niestety jednak wiele z tego spodziewać się nie należy. O ile nam bowiem wiadomo, z przyznanej dotychczas kwoty na cele meljoracyjne, na Małopolskę wschodnią przypada mała zaledwie cząstka.

Mimo jednak tych wysokich kosztów znalazłoby się wielu chętnych rolników, którzy widząc korzyści przeprowadzenia meljoracji zdecydowaliby się na tę inwestycję gospodarczą. Niestety jednak uzyskanie tej po-

---

Konstanty Żebrowski

Z wędrówki po gospodarstwach nasiennych

Gospodarstwo nasienne Braci Kleszczyńskich

W ubiegłym roku miałem sposobność zwiedzenia kilku wybitnych gospodarstw nasiennych, znajdujących się w zachodniej części Polski. Na zwiedzenie zasługuje szczególniej gospodarstwo nasienne i zakład hodowlany braci Kleszczyńskich, znajdujące się już dziś na wysokim poziomie kultury.

Podczas parudniowego tamże pobytu. miałem sposobność zetknięcia się z nader dzielnymi, pracowitymi i będącymi prawdziwą chlubą polskiego rolnictwa rolnikami, jakimi są pp. Bogusław, Edward i Józef Kleszczyńscy. W Rędzinach, Polanowicach i Skrzeszowicach, gdzie się znajduje zakład hodowli zbóż i traw byłem gościem p. Bogusława Kleszczyńskiego. Trzeba być na miejscu, aby zrozumieć ten kolosalny wysiłek i rezultat, jaki osiągnął właściciel w ciągu krótkiego okresu powojennego, dzięki niezmordowanej pracy i ruchliwości. Zwiedzałem szczegółowo budynki gospodarcze, obory i stajnie, inwentarze żywe i martwe i wszędzie stwierdzić mogłem wzorowy stan, wielką umiejętność i zapobiegliwość gospodarczą! Stan pól, we wszystkich folwarkach braci Kleszczyńskich, imponuje wprost swoją czystością, będącą wynikiem doskonałej uprawy mechanicznej roli.

Te same spostrzeżenia mogłem zrobić i w Radziemicach maj. p. Edwarda Kleszczyńskiego, zasłużonego legjonisty światowej i polsko-bolszewickiej wojny, a obecnie posła na Sejm. W majętności tej znajduje się siedziba hodowli buraków pastewnych i marchwi A. Dobrzański i Ska. Jak w Polanowicach dla zbóż, tak i w Radziemicach zakład hodowlany posiada laboratorjum obszerne, pod względem technicznym zaopatrzone dobrze we wszystkie przyrządy niezbędne dla hodowli buraków. W towarzystwie p. Edwarda Kleszczyńskiego, zwiedziłem obszerne szkółki buraczane, firmy A. Dobrzański a takie szkółki hodowlane bobiku, które były dowódca pułku sam prowadzi i mimowoli pomyślałem, że gdyby Polska miała więcej takich żołnierzy i rolników, to nie potrzebowałaby z troską spoglądać w przyszłość, a kierownicy nawy państwowej nie musieliby stawać kosztem nadludzkich wysiłków do walki z biernym bilansem handlowym! Nie mniej ciekawy jest warsztat rolny p. Józefa Kleszczyńskiego w Jakubowicach i Stogniowicach z tą różnicą, że o ile p. Bogusław jest zamiłowanym rolnikiem i wybitnym ekonomistą, w praktycznem znaczeniu tego słowa, p. Edward rolnikiem, hodowcą roślin i działaczem politycznym p. Józef wzamian jest nie tylko rolnikiem, ale i przemysłowcem i uruchomił już kilka warsztatów przemysłowych, jak tartak, młyn, fabrykę dachówek i t. d. Muszę tu podkreślić, że spotkałem się z serdecznością i staropolską gościnnością u wszystkich trzech

życzki bynajmniej nie jest łatwe. Zreguły załatwianie odnośnych podań z najrozmaitszych przyczyn rozkłada się na czas stosunkowo nieraz niepomiernie długi.

Jedną z takich przyczyn jest konieczność zatwierdzania projektów meljoracyjnych przez P. Bank Rolny. Odnośne projekta muszą być wykonane przez osoby czy instytucje upoważnione do opracowania takich planów przez Ministerstwo Rolnictwa, które przecież upoważnia tylko osoby należycie ukwalifikowane, temsamem owa wspomniana poprzednio konieczność nie wydaje się tak bezwzględnie uzasadniona. Naturalnie zdarzyć się może, że jakiś projekt pod tym czy innym względem wymaga pewnego uzupełnienia czy zmiany. Rzecz ta dałaby się później przy wykonaniu zmienić, nie powodując żadnych strat. W tym jednak wypadku obecnie P. Bank zwraca petentowi taki projekt, polecając mu poprawienie czy uzupełnienie projektu, co naturalnie uzyskanie pożyczki znacznie opaźnia. A przecież można byłoby tę rzecz bardzo uprościć, a więc przyjąć projekt, jednakże z równoczesnem zastrzeżeniem, że przy jego wykonaniu będą przeprowadzone takie, czy inne zmiany, względnie, że przytem dostosuje się petent do podanych przez Bank warunków. Nie zmniejszyłoby to w niczem rękojmi racjonalnego przeprowadzenia meljoracji, a umożliwiłoby bezzwłoczne uzyskanie pożyczki i rozpoczęcie robót.

Dalej zaznaczyć należy, iż właściwie ocena projektu przez Bank, wogóle powinna odpaść tam, gdzie projekt opracowano w Biurze dającem wszelką rękojmię sumiennej i fachowej pracy, a już rzeczą Ministerstwa Rolnictwa byłoby upoważniać do opracowywania takich planów wyłącznie tylko odpowiednio fachowe osoby.

W roku ubiegłym meljoracje w Wsch. Małopolsce w tych warunkach właściwie zostały zupełnie zahamowane.

P. Bank Rolny, do którego zwracano się o pożyczki długoterminowe na cele przeprowadzenia meljoracji, udzielił ich tylko bardzo nieznaczną ilość, na większość podań wogóle nie odpowiedział, względnie załatwił negatywnie.

Jeśli przytem weźmiemy pod uwagę, że na miejsce likwidującego się Biura meljoracyjnego, byłego Wydziału Krajowego, nie stworzono dotychczas żadnej instytucji zastępczej, że skutkiem zastoju prac meljoracyjnych podczas wojny i przez czas pewien po wojnie, uczelnie nasze przestały produkować odpowiednich fachowców, to zrozumiemy łatwo, że istotnie położenie w jakiem sprawa meljoracyj rolnych znajduje się w wsch. Małopolsce, nie jest bynajmniej korzystne.

Słusznie też uczyniło Małop. Tow. Rolnicze, które do zakresów swych czynności na polu podniesienia produkcji gospodarczej, włączyło także sprawę popierania meljoracyj rolnych. Wyrazem tego było przedewszystkiem zorganizowanie Sekcji meljoracyjnej przy oddziale lwowskim, co nastąpiło 16. listopada u. r. Na posiedzeniu organizacyjnem tejże Sekcji rozpatrywano sprawę stworzenia na miejsce likwidowanego Biura meljoracyjnego instytucji, którąby agendy owe kontynuować mogła. Spowodowały to okoliczności następujące.

Ministerstwo Rolnictwa zdając sobie sprawę z ważności tego przedmiotu poleciło załatwienie jego Województwom. O ile słusznem jest by istniejące przy Województwach Dyrekcje robót publicznych w dalszym ciągu prowadziły meljoracje podstawowe, a zatem regulacje rzek, obwałowanie ich, ułatwianie odpływu wód i t. p. o tyle niewłaściwem byłoby przydzielanie im owych szczegółowych, a zatem rolniczych meljoracyj. Powodować to bowiem musiałoby stworzenie osobnych biur, coby pod każdym względem było kłopotliwe i kosztowne. To też Województwa słusznie zrobiły, zwracając się do Małop. Tow. Rolniczego z zapytaniem, czyby ono nie podjęło się dalszego prowadzenia tychże spraw.

Po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy powyższej przyszli członkowie wspomnianej Sekcji do przekonania, że ze względu na brak sił fachowych, którym możnaby poruczyć samodzielną pracę z dziedziny meljoracyj, dalej ze względu na konieczność wyszkolenia sił takich i utrzymywania pewnej dyscypliny służbowej personelu, pracującego w tym dziale, a wreszcie ze względu, iż organizacje samorządowe, do których zakresu działania sprawy meljoracyjne należeć winny, nie mogłyby pokryć kosztów utrzymania w każdem Województwie oddzielnie zorganizowanego biura meljoracyjnego, należy utworzyć dla trzech wschodnich Województw Małopolski jedno Biuro meljoracyjne, z siedzibą we Lwowie. Organizację jego powierzyć na-

---

gospodarzy, dla których twórczej pracy i oszczędności mam szczery podziw i prawdziwe uznanie a również zaznaczyć muszę, że mają Oni dzielnego współpracownika w osobie p. Inż. Zygmunta Mazurkiewicza, którego zasługi w uruchomieniu zakładu hodowli roślin w Polanowicach są mojem zdaniem olbrzymie! Przechodząc szkółki i oddzielne poletka, założone dla badań porównawczych nad setkami hodowanych rodzin zbóż, potomstwem nader licznych krzyżówek, wreszcie ogromny materjał, znajdujący się w księgach rodowodowych, podziwiałem ogrom naukowej i twórczej pracy jednego człowieka, zasługującego na wysokie uznanie tak ze względu na owoce tej pracy, jak i na zamiłowanie z jakiem jej się oddał. Uważałbym za bardzo korzystne, aby rolnicy zamieszkali na terenie Wschodniej Małopolski, którzy interesują się hodowlą roślin lub zapoczątkowali ją we własnych warsztatach, urządzili w b. r. w drugiej połowie czerwca wycieczkę do zachodnich dzielnic Polski, gdzie mamy już dziś zakłady hodowli roślin, nieustępujące zagranicznym wybitnym hodowlom, według metod pracy, i które znalazły się w szczęśliwszem położeniu, niż Wschodnie dzielnice, będące w ciągu siedmiu lat stałym teatrem wojny. Taka zbiorowa wycieczka może być bardzo pouczająca ze względu na możliwość zaznajomienia się z urządzeniami technicznemi, zastosowanemi w praktycznem gospodarstwie rolnem, kosztami uruchomienia prywatnego zakładu hodowli roślin, które w każdym razie są mniejsze, niż w państwowych zakładach hodowli roślin tak polskich jak i zagranicznych.

Zebrałem na miejscu, cały szereg liczbowych danych, oraz zdjęć fotograficznych, ilustrujących pracę hodowlaną zbóż, buraków pastewnych i marchwi pastewnej, liczną i cenioną już wysoko oborę rasy nizinnej w Skrzeszowicach, oraz stadninę koni, dostarczającą, typ koni rosłych i silnych odpowiednich ze względu na wysoką intensywność gospodarstwa rolnego we wszystkich folwarkach. Ponieważ interesował mnie przedewszystkiem w dobrach br. Kleszczyńskich rozwój zakładu hodowli roślin, główną uwagę poświęciłem badaniu historji powstania zakładu i technicznej organizacji gospodarstwa nasiennego, gdyż powyższe dane są najcenniejsze dla historji rozwoju nasiennictwa w Polsce, a pozatem mogą być pewnym drogowskazem dla nowopowstałych hodowli.

Gospodarstwo nasienne braci Kleszczyńskich położone jest w południowej części pow. miechowskiego w woj. kieleckiem i obejmuje majętności Skrzeszowice, Polanowice, Radziemice, Jakubowice i Stogniowice, łącznie około 1750 ha roli.

Uszlachetnienie roślin, jak w większości naszych gospodarstw nasiennych tak i tu, prowadziło się z początku metodą doboru masowego. Pracowano, głównie nad pszenicami, tj. tak zwaną pszenicą syberyjską, którą sprowadzono za pośrednictwem oddziału handlowego Tow. Roln. we Lwowie, pszenicą N. Jersey, sprowa-

leży Małop. Tow. Rolniczemu z tem, że zakres tego biura obejmować będzie tak wypracowywanie projektów meljoracyjnych, jak i ewentualnie ich wykonanie, jakkolwiek Biuro może poruczać wykonanie poszczególnych prac prywatnym biurom meljoracyjnym, lub osobom ukwalifikowanym. Biuru takiemu winno być poruczone przez P. Bank Rolny zatwierdzanie, względnie ocenianie projektów meljoracyjnych, oraz przeprowadzanie kontroli wykonywanych robót, coby wpłynęło znacznie na przyśpieszenie uzyskania pożyczki i wypłaty jej rat. Rozchodziłoby się jednak o koszta zorganizowania i utrzymania takiego biura. Jakkolwiek w przyszłości koszta te mogłyby być pokrywane może w zupełności nawet dochodami własnemi biura, to jednakże, zwłaszcza początkowo, musiałoby biuro mieć zapewnienie finansowe ze strony w jego działalności zainteresowanej. W tym celu w każdem województwie winien być utworzony t. zw. Związek celowy dla meljoracyj, rozporządzający funduszami samorządowemi. Z owych trzech Związków trzech Województw utworzony by został duży Związek Związków we Lwowie, którego zatem niejako organem wykonawczym byłoby wspomniane biuro meljoracyjne M. T. R. we Lwowie. W tym też kierunku nowo zorganizowana Sekcja uchwaliła rezolucję, która, o ile nam wiadomo, w najbliższej przyszłości ma się doczekać zrealizowania.

W ten zatem sposób sprawy meljoracyj rolnych wchodzą w Małopolsce wschodniej na korzystniejsze tory, a akcja propagandowa prowadzona dotychczas przez M. T. R. przerodzi się niebawem w akcję istotnie skutecznej pomocy.

Inż. W. Giżbert

I. Statystyka zasiewów kwalifikowanych

Początki pracy Lwowskiej Sekcji Nasiennej przypadają w okresie powojennego zniszczenia Wschodniej Małopolski, nic więc dziwnego, że gospodarstwa, których cały warsztat roboczy został rozbity, nie mogły zajmować się reprodukcją nasion uszlachetnionych. Nie posiadając bowiem urządzeń do czyszczenia nasion ani magazynów, nie dawały gwarancji, koniecznej w tym wypadku. Stąd to w pierwszych latach działalności sekcji lwowskiej powierzchnia zasiewów kwalifikowanych była nieznaczna i utrzymywała się na tym samym poziomie przez dłuższy czas.

Powierzchnia obszaru kwalifikowanego bez drobnych upraw wynosi w latach:

Rok	Pow. kwal.
1921	889.05 ha
1922	3011.90 „
1923	1772.72 „
1924	830.90 „
1925	1536.45 „
1926	1793.90 „
1927	1776.85 „
1928	2474.50 „

Ciekawe może być rozpatrzenie stosunku powierzchni zajętej w każdym roku przez poszczególne kwalifikowane ziemiopłody. Podaje to poniżej zamieszczona tablica.

Z zestawienia ziemiopłodów kwalifikowanych widać, że cały szereg gatunków jak proso, len, konopie, chmiel nie znalazły miejsca w deklaracjach kwalifikacyjnych, nie były zgłaszane w ciągu wymienionych lat pracy Sekcji. Rozpatrując szczegółowe liczby obrazujące zasiewy kwalifikowane poszczególnych gatunków w r. 1928, możemy zauważyć co następuje:

W porównaniu do lat poprzednich, powierzchnia kwalifikowana, jaką otrzymaliśmy w r. 1928 dla pszenicy wydatnie wzrosła (788 ha). Należy przypuszczać, że i ta ostatnia liczba wypadłaby znacznie wyżej, gdyby nie katastrofalne warunki wegetacyjne, które wywołały wymarznięcie ozimin. Gdyby uwzględnić tutaj tło lat poprzednich, to liczby obaszaru kwlafifikowanego pszenicy ozimej są bardzo niskie w stosunku do znanej w tutejszych województwach produkcji tej rośliny. W r. 1921 zakwalifikowano: 291.3 ha, w 1922 r. 470.45 ha, w 1923 r. 396.5 ha, w 1924 r. 205.45 ha. Liczby te doskonale odzwierciadlają stan ówczesnych warunków rolniczych.

Spadek obszaru kwalifikowanego w r. 1924 jest wywołany powszechną naówczas klęską niezmiarczana, skutkiem której zasiewy bardzo ucierpiały. Począwszy od roku 1925 powierzchnia kwalifikowanych zasiewów

---

dzoną z Litwy, oraz Wysokolitewską, z Wysoko-Litewskiego.

Pszenice te przystosowały się doskonale do tutejszej gleby i klimatu, należało je tylko uszlachetnić przez usunięcie niektórych niepożądanych cech. W r. 1911. p. E. Kleszczyński, po odbyciu studjów w Wyższej Szkole Rolniczej w Wiedniu, oraz praktyki w hodowli roślin u ś. p. prof. Miczyńskiego w Dublanach, rozpoczął systematyczną hodowlę powyższych pszenic metodą doboru indywidualnego, oraz metodą krzyżowania różnych odmian, a głównie W. ks. Saskiego z Ostką galicyjską. Wypadki jednak wojenne i zniszczenie majętności przerwały tę pracę, tak, że zachował się tylko materjał. W r. 1918 podjęto na nowo prace hodowlane, w r. 1922 zaś założono osobny zakład hodowli roślin w Polanowicach, wybudowano osobne laboratorjum, zorganizowano pole selekcyjno-doświadczalne, a kierownictwo zakładu poruczono Inż. Z. Mazurkiewiczowi b. adjunktowi ś. p. prof. Miczyńskiego. Zakres hodowli rozszerzył się odtąd znacznie, gdyż, oprócz pszenic, rozpoczęto hodowlę owsa, pszenicy jarej, jęczmienia, żyta, nadto hodowlę traw, t. j. kupkówki, rajgrasu angielskiego, francuskiego, tymotki i kostrzewy łąkowej, prowadząc przytem systematyczne doświadczenia z odmianami zbóż i ziemniaków. Od dwóch lat są w handlu nowe odmiany zbóż wyhodowane przez p. Mazurkiewicza, drogą rodowodowej hodowli mianowicie, Podolanka pszenica wyhodowana z krzyżówki, oraz owies Biały Mazur i jęczmień Hanna Skrzeszowicki.

Z dawnego materjału hodowlanego i elit wyprodukowano nowe odmiany, znajdujące się już w handlu, t. j. pszenicę „Elektę", „Litwinkę" i „Wysokolitewkę", które rozpowszechniają się nie tylko w bliższej i dalszej okolicy, ale na Kresach, jakoteż w Poznańskiem. Ustalone elity, pochodzące z krzyżówek, rozmnażane są już na większych przestrzeniach, jakoteż badane pod każdym względem w doświadczeniach polowych. Nowe rodziny owsów i jęczmion rozmnażane są już także na większych łanach i porównywane w doświadczeniach polowych z odmianami najwięcej rozpowszechnionemi krajowych, jakoteż zagranicznych hodowli.

Gospodarstwo nasienne produkuje także trawy, pochodzenia miejscowego, gatunkowo czyste, na większych przestrzeniach, a zakład hodowli roślin prowadzi ścisłą ich hodowlę. Zakład pracuje głównie w kierunku praktyczno-hodowlanym, a prace swe ogłasza perjodycznie w pismach naukowych (Roczniki nauk Rolniczych) lub też w ogólnych rolniczych (Gazeta Rolnicza, Rolnik). Nadto bierze żywy udział we wszystkich prawie kursach rolniczych, urządzanych przez Okręg. Tow. Rolnicze w powiecie miechowskim, dla włościan, a także przyjmuje corocznie liczne wycieczki członków Tow. Rolniczego tak z powiatu miechowskiego, jakoteż z dalszych dzielnic państwa.

Wykaz obszarów kwalifikowanych przez Sekcję Nasienną Lwowską od 1921 do 1928 r.

Rok	Pszenica ozima		Żyto ozime		Owies		Jęczmień		Pszenica jara		Ziemniaki		Groch		Koniczyna miejscowa	Trawy	Buraki
	kraj.	zagr.	kraj.	zagr.	kraj.	zagr.	kraj.	zagr.	kraj.	zagr.	kraj.	zagr.	kraj.	zagr.			
1921	291.3	—	125.15	42	148 35	134.2	4	43.05	2	7	85.5	—	6.5	—	—	—	—
1922	461.45	9	97	528	562.85	610 75	345.7	15.3	53	15.50	460.15	—	27.5	25	—	—	—
1923	395	1.5	280.5	30	376	254.7	148.2	42	14	55	122.2	—	38	—	—	15.62	—
1924	205.45	—	158 5	118	170.2	14.75	14.5	29	33.5	—	46	—	20.8	—	—	4	16.25
1925	502.5	—	311 5	34.25	200.5	295.5	47	49	13	—	26.5	2	14	18	—	6.5	16.50
1926	584.5	12	395.5	54.75	107.5	150 45	183.5	7.2	29.5	—	22	9.5	52.5	—	115	16.5	53.5
1927	540.75	15	276	45	154	101	47.5	37.5	87 5	—	38.5	19	74.85	—	251	5	64.25
1928	740.5	47.5	397	110	269.5	111	121	58.5	123	3	57	46	98	13	191	44 5	44

pszenicznych stale wzrasta. Biorąc jednak pod uwagę najwyższą liczbę z drugiego 4-lecia: 788 ha, jaką otrzymaliśmy w r. 1928, widzimy, że w stosunku do ogólnego obszaru, obsianego pszenicą, wynoszącego 324.5 tys. ha, stanowi ona zaledwie 0.24%.

W ogólnej ilości odmian pszenicy ozimej, przewagę stanowią odmiany pochodzenia krajowego, zagraniczne, głównie węgierskie występują dopiero w 3 ostatnich latach i to w bardzo nieznacznej ilości. Z porównawczego zestawienia kwalifikowanych odmian w 1927/28 wypada, że największą ilość ha zajmowała Złotka micz. 199 ha. Pozostałe odmiany zajmowały obszar jak następuje:

Podolanka 142 ha, Zaborzanka 141.5 ha, Ostka Grubokłosa 83 ha, Ostka mikulicka 63 ha, Banatka 44 ha, Banatka Kirsche 39 ha, Ostka Grodkow 27 ha, Ostka Łopuska 20 ha, Elekta 17 ha, Konstancja Gr. 15 ha, Bogatka 9 ha, Udyczanka 10 ha, Piatti 7 ha, Hanka 5 ha, Zośka 3 ha, Wysokolitewka 2 ha, Morawska Tscherm. 1.5 ha.

W rozbiciu na poszczególne województwa zasiewy pszenicy kwalifikowanej wynoszą w r. 1927/28:

Województwo lwowskie: 3245 ha, tarnopolskie 307 ha, stanisławowskie 156.5 ha.

Obszar kwalifikowany dla żyta podlega w ciągu ostatnich lat nieznacznym wahaniom, zmienia się jedynie stosunek odmiany zagranicznej jaką stanowi żyto Petkus Lochova do odmian krajowych. Dzięki wysokim zaletom, zdobyła sobie ta odmiana znaczny areał uprawny, osiągający w r. 1922: 528 ha. Wydaje się jednak, że w przyszłości ulegnie on ograniczeniu, z powodu niewystarczającej wytrzymałości na nasze zimy, o której się ostatnio przekonano.

Największy stosunkowo obszar, wynoszący 251 ha, zajmowało w r. 1927/28 żyto Wierzbnieńskie. Ogólne zwężenie obszaru kwalifikowanego żyta w r. 1927/28, w stosunku do przewidywanej ilości, łatwo zrozumieć, znając rozmiary klęski wymarznięcia i wyprzenia pod śniegiem, która właśnie we Wschodniej Małoplsce dotknęła oziminy. W porównaniu do pszenicy, zasiewy żyta ucierpiały znacznie więcej, a wszędzie tam, gdzie opóźniono porę siewu zniszczały zupełnie. Zniszczenie przeciętne zasiewów żyta wynosiło:

W województwie lwowskiem 16.6%, stanisławowskiem 11.4%, tarnopolskiem 15.6%. Urzędowe liczby statystyczne wypadły stosunkowo nisko, zwłaszcza dla woj. tarnopolskiego.

Późniejszy urodzaj jarych zatarł w dużej mierze szkody zimowe. Zniszczenie jednak pszenic w południowej części Województwa tarnopolskiego było, jak wiadomo, tak wielkie, że przyorywano z wiosną znaczne obszary w okręgach rdzennie pszennych, warto nadmienić, że w jednem tylko gospodarstwie w powiecie czortkowskim: Jagielnicy, liczącem 2.200 ha pola przyorano z wiosną 1928 465.7 ha ozimin i koniczyn. Opierając nasze dane na ścisłych materjałach, zebranych z wiosną przez instruktorów powiatowych, oraz dostarczonych nam przez poszczególne gospodarstwa, wiemy, że rzepaki i jęczmiona ozime przepadły doszczętnie na całym obszarze Wschodniej Małopolski, a jedynie w powiatach wysuniętych na zachód: Przeworsk, Łańcut, Rzeszów ocalały znikome ilości. Bardzo ucierpiały również koniczyny, mające dla wschodnich warunków produkcji duże znaczenie.

W związku z niewielkim stosunkowo obszarem uznanych ozimin, okrojonym przez katastrofy wegetacyjne, rzuca się w oczy szereg spostrzeżeń: najpierw wydatny wzrost produkcji pszenicy jarej w ostatnim roku, wśród której pierwsze miejsce zajmuje Ostka Hildebranda 84 ha, wżywająca się doskonale zwłaszcza w warunki powiatów: Śniatyn, Kołomyja, Horodenka, gdzie zdobyła rekord pod względem wydajności i jakości ziarna. Rozszerzenie uprawy pszenicy jarej, wartościowej dla wypieku, na niekorzyść jęczmienia, ma doniosłe znaczenie, jako jedna z dróg do uniezależnienia kraju od importu zagranicznego.

Zasiewy owsa kwalifikowanego w r. 1928 wynoszą: 380 ha, zaznacza się w ostatnich czasach znacznie racjonalniejszy wybór odmian, przystosowanych do warunków uprawy, przyczem podkreślić należy zrozumienie wartości odmian wczesnych dla naszych warunków klimatycznych. Największą przestrzeń wśród kwalifikowanych odmian zajmował: Owies Niemierczański: 106.5 ha. Inne odmiany zajmowały:

Sobieszyński 47.5 ha, Petkus loch. 39 ha, Kanarek mikulicki 34 ha, Tatrzański 31 ha, Findling 25 ha, Biały Mazur 20 ha, Zwycięzca 16.5 ha, Duppauski 16 ha, Mosan 14 ha, Ligowo 7 ha, Dreikorn 6 ha, Beselera II 7 ha, Eche 4.5 ha, Złoty deszcz 1 ha, Weisshafer 1 ha, Grzywacz węg. 2 ha, Goldkorn 1.5 ha, Strubego żółty 1 ha. Razem krajowych: 269.5, zagranicznych 111 ha.

W ogólnym obszarze, zajętym przez jęczmiona szlachetne, największą przestrzeń zajmuje Hanna Hildebranda i Hanna Skrzeszowicki, razem 56.5 ha. Zaznacza się obecnie raptowny wzrost obszaru obsianego grochem, co wyjaśnia się nie tylko celową propagandą stosowaną przez Sekcję, ale także i tem, że duży % przyoranych obszarów po wymarznięciu ozimin obsiewano grochem.

Konieczny wprost rozwój produkcji nasion traw, dla uzyskania dostatecznej ilości materjału nasiennego do podsiewu łąk i pastwisk, wywołał zwyżkę obszarów, zajętych pod te plantacje oczywiście, że produkcja dzisiejsza nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania Małopolski, widać jednak, że postąpiliśmy krok naprzód.

Nieliczne majętności zajmują się reprodukcją okopowych, stąd obszary zgłaszane do uznania są niewielkie i nie mogą świadczyć o wzroście intensywności gospodarki rolnej. Z ziemniaków najwięcej rozpowszechnioną jest dzisiaj odmiana Prof. Gisevius Modrowa, wysokoplenna i doskonała w smaku, poszczególne odmiany Kameckego i Stieglera są reprodukowane zwłaszcza w centrach gorzelnianych. Zaznaczyć tu należy zmierzch hodowli Dołkowskiego na naszym terenie, w porównaniu bowiem do lat poprzednich, w których



Z naszych ogrodów
Fragment parku w Kórniku

plantacje odmian Dołkowskiego zajmowały znaczne przestrzenie, (w r. 1922 460 ha), obecnie notujemy znikomą ilość: ½ ha.

Z innych roślin okopowych kwalifikowane były buraki pastewne, hodowli zagranicznych, oraz marchew.

Przy dzisiejszym stanie rzeczy trudno zachęcać do uprawy drogich odmian ziemniaków uszlachetnionych z powodu trudności zbytu tychże odsiewów, cena bowiem ziemniaków konsumpcyjnych jest naogół bardzo niską i niewiele gospodarstw zdecyduje się na zakupno drogiego nasienia.

Daje się nadto odczuwać brak racjonalnie zorganizowanego doświadczalnictwa z ziemniakami, któreby dawało możność pewnego doboru odmian dla danego gospodarstwa.

T. Marchlewski 2)

Nieco o dotychczasowych doświadczeniach z krzyżówkami karakułów

Z form, wywodzących się od krótkoogoniastej świniarki, lecz tak warunkami bytu jak i domieszką krwi obcej w znacznej mierze uszlachetnionych, t. zw. czarna krokówka z Lubelszczyzny uważana bywa za najodpowiedniejszy objekt do krzyżówek z karakułem. I istotnie, sądząc na zasadzie futerek jagnięcych, otrzymywanych w niektórych stadach w lubelskiem, trzeba przyznać, że krzyżówki te przedstawiają się bardzo udatnie.

Nieco bliższe doświadczenia zrobiłem ostatniemi czasy, z o wiele prymitywniejszą formą czarnej świniarki, formą, którą śmiało można nazwać czarną wrzosówką, (od krótkoogoniastej wrzosówki wywodzą się, jak wiadomo, liczne mniej lub więcej poprawione rasy krajowe nizinne, określane zwykle mianem świniarek) z okolic Lubaczowa w Małopolsce Wschodniej. Małe te owieczki zwróciły naszą uwagę ze względu na swoją dużą płodność. Według doświadczeń, robionych na Stacji Zootechnicznej w Boguchwale, odsetek bliźniąt przekracza tu 50%. W dalszym ciągu okazało się, że wiele matek daje potomstwo dwa razy do roku. Właściwość tę jednak musimy uważać za bardzo względną wobec faktu, iż matki takie zwykle przez zbyt krótki czas karmią jagnięta, które skutkiem tego słabo się rozwijają. Jako materjał pod karakuła okazały się owe owieczki materjałem naogół dobrym. Wadą ich jest bardzo mała wielkość futerek jagnięcych co oczywiście ujemnie wpłynąć musi na ich cenę. Pozatem należy zauważyć ciekawy fakt, iż po urodzeniu naogół mało zlokowane futerka poprawiają się bardzo znacznie w ciągu czterech lub pięciu dni następnych, osiągając następnie, przeciętnie rzecz biorąc, równą z krzyżówkami z caklami trzecią klasę futerek. Futerka te jednak przeważnie należą do bardzo drobno zlokowanego groszkowatego typu, który mniej jest obecnie poszukiwany, niż częstszy u caklów o łukach większych.

Na jakość kożucha, u czystych wrzosówek bynajmniej nieświetnego, wpływa krzyżówka z karakułem bardzo dodatnio. Podobnie wpływa ona dodatnio na żywotność i zdrowie młodzieży.

Obserwując bowiem potomstwo dwudziestu wrzosówek, wziętych do naszych doświadczeń, stwierdzić trzeba, że w przeciwieństwie do tego, co zwykle mówi

się o tak zwanych krajowych, w naszym materjale doświadczalnym stosunkowo największy odsetek śmiertelności jagniąt, matek zaniedbujących swe jagnięta etc., znachodziliśmy właśnie wśród lubaczowskich wrzosówek.

Przyszłe badania okażą prawdopodobnie czy wady owe w przyszłości znikną w stadku chowanym w czystości rasy i naogół w bardzo korzystnych warunkach bytu. Być może, że są to pewne objawy degeneracyjne spowodowane brakiem odpowiedniego doboru i ewentualnego przychowywania z natury swej nawet słabszych jednostek, które w ciepłych izbach chłopskich potrafią utrzymać się przy życiu. Są tu może warunki, które poniekąd stanowią przeciwwagę do w zasadzie swej biologicznie dodatnich wpływów hodowli w twardych warunkach bytu.

Być może, że uwagi powyższe bodaj w małej części przyczynią się do uznania poglądu, że w naszych przynajmniej warunkach i przy naszym materjale owczym między hodowlą owcy kożuchowej, a futerkowej, istnieje bardzo daleko posunięta równoległość.

Na zasadzie dotychczasowych wyników można już dziś z całym spokojem stwierdzić, że tak na materjale jaki przedstawia górski cakiel, czy czarna świniarka, czy wrzosówka, krzyżówka z karakułem z punktu widzenia poprawy kożucha odbić się musi w sposób korzystny.

Powyższe typy owiec są również bardzo odpowiednie jako podkład pod produkcję futerek, tak, że na tych krzyżówkach, jak sądzę, będą się musiały w praktyce ograniczyć próby prowadzenia kierunku futerkowego na większą skalę. Droga tak kożuchowej jak i futerkowej produkcji owczej byłaby u nas więc już jasno wytknięta. Wstąpienie na nią walnie może przyczynić się do odzyskania przez owcę miejsca należnego jej w naszem gospodarstwie, roli bezsprzecznie ważnej i jak przykłady krajów ościennych wskazują, bynajmniej nieograniczonej do skrajnie ekstensywnych gospodarstw.

W powyższym szkicu ograniczyłem się do wskazania krzyżówek i pobieżnego omówienia dotychczasowych doświadczeń, poczynionych w zakresie krzyżówek, które mogą zrazu dać bezpośrednie wyniki w szerokiej praktyce.

Są to krzyżówki, które z całym spokojem można praktycznemu hodowcy polecić nie obawiając się o ich wyniki.

Nakoniec zaś pragnąłbym w kilku słowach opowiedzieć o wyniku doświadczenia bardziej może ryzykownego i nie mającego pretensyj do bezpośredniej praktycznej wartości.

Niemniej jednak jest to doświadczenie ciekawe, a na przyszłość, choć dalszą, obiecujące bardzo wiele.

Mianowicie w Lipowej, majętności Polskiej Akademji Umiejętności, prowadzono krzyżówki karakułów z owcą fryzyjską. Wynik, jeśli chodzi o futerka przeważnie groszkowatego typu, był niezły. Lepszy może zwłaszcza jeśli idzie o połysk, niż krzyżówek z wrzosówkami. Naogół duże matki rzucają bliźnięta, są przytem jak wiadomo bardzo mleczne tak, że bezpośredni efekt takiej krzyżówki trzeba uważać za korzystny. Zyskuje się też na wartości kożuchowej wyrosłych krzyżówek, traci natomiast na wartości wełny. Słowem, nawet z czysto finansowego punktu widzenia, jako bezpośrednio użytkowa krzyżówka, nie przedstawia się ona wcale źle. Okazuje się jednak, że maciorki półkrwi nie mają zupełnie tej skłonności do wydawania bliźniąt, a nawet trojaków, jaką miały ich fryzyjskie matki. Podobnie jak karakuły są one też późno dojrzewające. Naogół są też mało mleczne. Słowem, że dalsze prowadzenia tej krzyżówki, przy użyciu tryka karakuła, np. nie daje więcej, co i inna jakakolwiek krzyżówka, a ma ten minus, że materjał wyjściowy fryzyjski jest do tego za drogi i u nas zresztą wogóle nieliczny. Biorąc rzecz czysto praktycznie krzyżówka ta niebardzo wchodziłaby w grę.

Ale niemniej problem połączenia płodności, a może i mleczności fryzów z wartościowością karakułowego futerka, jest tak pociągający, że z pewnością zasługuje na czysto doświadczalne bodajże zbadanie.

Próbę taką rozpoczęliśmy właśnie w Boguchwale biorąc jako materjał żeński 20 maciorek półkrwi fryzo-karakułów, nabytych w Lipowej. Jako doświadczalnego tryka w tem stadku postawiliśmy tryka, który jest „trzy czwartej krwi karakułem" po fryzyjskiej babce. Dobrano go na zasadzie cennej smuszki, niemal nieustępującej czystym karakułowym, którą miał jako jagnię. Trzeba więc przypuszczać, że przynajmniej w dużym stopniu będzie on dziedziczył skłonności do karakułowych skrętów futerka. Czy wpływ fryzyjskiej matki będzie u niego sięgał tak dalece by przynajmniej u części jego córek wywołać skłonność do dawania bliźniąt, jeszcze oczywiście powiedzieć nie można. Trzeba tu odczekać na dalsze wyniki doświadczenia, które, już teraz, sądząc na zasadzie otrzymanych temi dniami jagniąt przestawiają się bardzo ciekawie. Zważywszy zaś, że owca fryzyjska jest przystosowana do wilgotnego klimatu, całą swą fizjologją odpowiada warunkom gospodarstwa intensywnego i zdaje się jest dość odporna na motylicę, więc być może, że eksperyment nasz da coś cennego praktycznie. Pewne jest zaś w każdym razie, że bardzo wiele nas nauczy i wzbogaci nasze wiadomości na temat karakułów i dziedziczenia u owiec wogóle, a te wiadomości zawsze będą mogły oddać cenne usługi praktycznemu owczarstwu.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Porównawcze uprawy ziemniaków. W roku ubiegłym przeprowadziłem w mojem gospodarstwie w Pstrążnej (Śląsk) doświadczenia z uprawą kilku odmian ziemniaków. Glebą parceli doświadczalnej była lekka glinka przepuszczalna, drenowana przed 30 laty, przedplonem był jęczmień. Pole nawieziono 4 ma furami parokonnemi gnoju na 1 ha, zoranego w jesieni 1927, oprócz tego dałem na wiosnę na poletka doświadczalne, mając nadmiar gnoju, jeszcze raz gnój, a to w stosunku 32 fur na 1 ha; prócz tego dałem nawozy sztuczne, a to sól potasową 41% w ilości 300 kg, superfosfat mineralny 19% w ilości 200 kg i azotniak 20%-towy w ilości 240 kg, wszystko na 1 ha i wysiane przed sadzeniem. Ziemniaki zasadziłem 11 maja 1928. Wszystkie odmiany były jednakowo pielęgnowane i zawsze w jeden dzień plewione i okopywane. Zbiór nastąpił w dniu 18 X 1928. Wyniki w przeliczeniu na hektar były następujące:

Richters Jubel 236 q, Lech 227.5 q, Industria Preussen 250 q, Deodara 300 q, Industria 275 q, Kleine Spiegler's Silesia 250 q, Laurus 265 q, Industria Profesor Gisevius 260 q, Industria Dr. Johannsen 177.5 q.

Ziemniaki zakupiłem z Domeny Markłowice, na której przeprowadza próby doświadczalne z różnemi odmianami ziemniaków Śląska Izba Rolnicza w Katowicach.

Próba jest bardzo pouczająca i potwierdza stare doświadczenie rolnicze, że wybór odpowiednich odmian ziemniaków odgrywa w wydajności plonów bardzo wielką rolę. Rażącą różnicę dała odmiana Industria Dr. Johannsen, odmiana ta już od samego początku nie rozwijała się tak bujnie jak te inne, łodygi były zawsze słabsze.

Żeby otrzymać jednakowo wielkie poletka krajałem niektóre odmiany; sadzonki odmiany Deodara były bardzo duże tak, że krajałem wszystkie.

Zaznaczam, że ziemniaki ucierpiały ogromnie przez grad w dniu 4 lipca,

łodygi były całkiem połamane.

Dla ciekawości dodaję, iż na tej samej parceli sadziłem inne odmiany w większych ilościach, nie wszędzie było to samo co na próbnych poletkach z wyjątkiem, iż gnój był tylko w jesieni zorany, na wiosnę już go nie dałem; sztuczne nawozy ta sama ilość.

Rezultat:

Dolkens Ursula czerwone 7 ha z 1 ha było 208 q, Vater Rhein czerwone 2 ha z 1 ha było 212 q, Parnassia białe 2 ha z 1 ha było 194 q, Świteź białe 1.5 ha z 1 ha było 170 q.

Inż. Adam Sikora

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Co jest przyczyną wymarzania zasiewów. Na temat powyższy podaje p. St. Wł. Markowski w »Poradniku Gospodarskim« kilka uwag, z których podajemy, co następuje.

Szkody wyrządzane przez mróz mogą być dwojakie, albo następuje zmarznięcie, t. j. zniszczenie plazmy roślinnej przez mróz, albo też wymrożenie, przyczem mróz jest tylko pośrednią przyczyną uszkodzenia roślin.

Zamarzanie roślin prowadzi zwykle do tworzenia się lodu w tkankach. Polega ono na silnej zmianie plazmy roślinnej, tak, że plazma traci zdolność życiową. Plazma życiowa roślin jest koloidem, który pod wpływem mrozu ścina się (koaguluje). Przy małych mrozach ścięty koloid plazmowy powraca do pierwotnego stanu.

Sądzono dawniej, że zmarznięcie wynika z rozsadzenia komórek roślinnych przez lód, tworzący się w ich wnętrzu, przyczem woda marznąc, przybiera na objętości, a zamieniając się w lód rozrywa komórki roślinne. Według nowych poglądów mróz nie niszczy roślin, jak dawniej sądzono, przez rozerwanie komórek, lecz przez to, że komórki roślinne zostają pozbawione wody, którą mróz wyciąga z wnętrza. Woda dostaje się do przestrzeni międzykomórkowych i na ich powierzchni marznie. Część roślin, w których się to stało, ginie albo skutkiem zbytniej gęstości plazmy pozbawionej wody, albo też skutkiem zbyt szybkiego odtajania, skutkiem czego komórki nie mają czasu wsać wody napowrót.

Wymrożenie może nastąpić już przy małych nawet mrozach. Polega ono na mechanicznem uszkodzeniu korzeni lub całych roślin przez zmiany objętościowe zmarzłej w ziemi wody. Woda marznąc powoduje podnoszenie się, a potem przy podnoszeniu się ciepłoty znowu kurczenie się powierzchni gleby. Powierzchnia ziemi podnosi się wraz z pędami nadziemnemi roślin i korzeniami znajdującemi się tuż pod nią. Korzenie zaś tkwią w głębszej warstwie. Gdy więc górna warstwa wraz z roślinami się podnosi lub opada, wówczas łatwo może nastąpić rozerwanie się korzeni. Czasem całe rośliny wyciąga mróz nawierzch. Do życia potrzebują rośliny wody, którą otrzymują przez korzenie, te zaś nie mogą jej pobierać z zmarzniętej warstwy ziemi, wskutek czego roślina ginie, a więc nie wskutek zmarznięcia, lecz z wyschnięcia. Zmiany objętościowe ziemi pod wpływem mrozu są tem wydatniejsze, im więcej ziemia zawiera wilgoci. To też w zwięźlejszych ziemiach, gliniastych, zawierających dużo koloidów, które wchłaniają wodę i pod wpływem wilgoci mocno pęcznieją, wymrożenie odbywa się o wiele częściej, niż w suchych lżejszych glebach. Rozrywanie korzeni tem łatwiej może nastąpić, im głębiej zasadzono zboże, bo wówczas część korzeni tkwi w warstwie nieruchomej, podczas gdy reszta podziemnej częściej, jak korzenie przybyszowe, muszą się poddawać zmianom spowodowanym przez mróz.

Jak przygotowywać należy jaja do wywozu. Od 1 lutego r. b. wchodzi w życie zapowiadana już oddawna regulacja naszego eksportu jaj.

Sankcją wprowadzenia w życie tej standaryzacji jest jednoczesne obłożenie cłem wywozowym jaj w wysokości 200 zł od 100 kg w tych transportach, które nie będą się chciały podporządkować przepisom wywozowym.

Zasadniczym warunkiem bezcłowego wywozu jaj jest rejestracja przedsiębiorstw eksportowych, które muszą odpowiadać warunkom, ogłoszonym w nowem rozporządzeniu wykonawczem, a więc muszą być zarejestrowane, muszą posiadać odpowiednie urządzenia do sortowania i pakowania, odpowiedni personel, prowadzić odpowiednie książki eksportowe i t. d., wreszcie, co jest najważniejsza, muszą wysyłać jaja sortowane i pakowane tylko tak, jak tego wymagają przepisy. Wszystkie inne przedsiębiorstwa, które się nie będą stosowały do tego, będą miały faktycznie zamkniętą możność eksportu przez nałożenie na nich wyżej wspomnianej opłaty wywozowej w wysokości 200 zł od 100 kg.

Przeznaczone na wywóz jaja pakować należy do skrzyń suchych i czystych o długości 175—182 cm szerokości 50—56, wysokości, przy skrzyniach całych 25—28, przy skrzyniach płaskich 13—14. Jaja przeznaczone na wywóz należy pakować oddzielnie według jakości i gatunku wagowego. Jajem świeżem jest takie jajo, które posiada komorę powietrzną o głębokości w porze wiosennej i letniej nie większej niż 7 mm, nie uległo żadnym zabiegom konserwacyjnym posiada żółtko zwarte, jędrne, przeźroczyste, zaledwie odróżniające się od białka, nie naruszoną chalazę i niema plam w treści. Jaja nie odpowiadające powyższym warunkom i nie zepsute nazywać się będą jajami »secunda«. Jaja konserwowane będą dwóch gatunków: jaja konserwowane w chłodniach i jaja konserwowane w wapnie. Wszystkie te jakości mają być sortowane według gatunku wagowego na 6 gatunków: 1) jaja, których tysiąc sztuk ważyć będzie: od 45—48 kg, 2) od 48—51 kg, 3) od 51—54 kg, 4) od 54—57 kg, 5) od 57—62 kg i 6) powyżej 62 kg. W ostatecznym rezultacie zapakowane skrzynie będą mogły być następujące: a) jaja świeże według gatunków wagowych każdy gatunek w oddzielnej skrzyni z oznaczeniem na skrzyni np. »48—51 kg«, b) jaja świeże o wadze poniżej 45 kg z oznaczeniem na skrzyni »M«, c) jaja »secunda« z oznaczeniem na skrzyni wyrazu »secunda« już bez podziału na gatunki wagowe, d) jaja z chłodni według gatunków wagowych, każdy gatunek w oddzielnej skrzyni z oznaczeniem na skrzyni »Frigor« i np. »48—51 kg«, e) jaja z chłodni o wadze poniżej 45 kg z oznaczeniem na skrzyni »Frigor—M«, f) jaja wapnowane według gatunków wagowych każdy gatunek w oddzielnej skrzyni z oznaczeniem na skrzyni »Calc« i np. »48—51 kg«, g) jaja wapnowane o wadze poniżej 45 kg z oznaczeniem na skrzyni »Calc M«, h) jaja świeże brudne z oznaczeniem na skrzyni »D« już bez segregowania na gatunki wagowe. Na czołowych bokach skrzyni należy umieścić numer skrzyni, stempel, markę lub inny znak firmy, oznaczenie jaj skrótem stosownie do klasy wyżej podanej oraz napis »Polska«. Wszystkie te napisy powinny być w kolorze niebieskim z wyjątkiem jaj o wadze poniżej 45 kg, które należy oznaczyć kolorem czerwonym oraz jaj brudnych i secunda, które należy oznaczyć kolorem czarnym.

W ten sposób w nowej kampanji eksportowej kwestja standaryzacji wywozu jaj została już załatwiona i bezwątpienia przyczyni się do polepszenia marki naszego towaru na rynkach zagranicznych. *F. S.*

Połowa lutego. W moich krótkich przypomnieniach była już mowa, przed dwoma miesiącami, o potrzebie dobrego ziarna siewnego. Jeśli więc teraz tę sprawę jeszcze raz poruszę, to dlatego, że przedmiot jest nader ważny, a obecnie ostatni czas, by siewne ziarno mieć w pogotowiu. O cóż chodzi? o to, żeby nasi rolnicy zerwali raz nareszcie z metodą niedbalstwa — z metodą siewu ziarna, które może na ospę dla świń, byłoby w sam raz, ale nigdy do rozpłodu.

W jednym z artykułów Dra Dederki czytamy, że gdyby wskutek większej dbałości o samą uprawę roli i ziarno do siewu podniósł się urodzaj w Polsce tylko o $47^1/_2$ kg z ha, czyli o jakąś marną ćwiartkę z morga, to wszelki niedobór obecny w zbożach, mielibyśmy pokryty. Niema tu mowy, ani o nawozach sztucznych, ani o udoskonalonych metodach uprawy — co wymaga pieniężnego nakładu, chociaż się opłaca, ale o tych najprostszych zabiegach, które kosztują li tylko nieco osobistej pracy gospodarza i jego rodziny.

Więc np.: przebranie grochu siewnego ręcznie — ogromnie ważny i korzystny zabieg. Przekonałem się, że taki wybór ziarna podnosi plon o $1^1/_2$ do 2-ch korcy z morga w stosunku do grochu, jak najlepiej oczyszczonego na młynku. Chodzi tu bowiem nie tylko o wybór najgrubszego i kształtnego

nasienia ale i o wybranie ziarn nie robaczywych, czego żadna maszyna nie jest w możności dokonać.

Dla średnich nasion, jak np. jęczmienia, owsa, choćby kilkakrotne młynkowanie będzie już nader pożytecznym zabiegiem, a tymczasem najczęściej bywa, że się przemłynkowuje tylko raz, a odchód ćwiartki z korca zboża odwianego uważa się za oczyszczenie dostateczne. Tymczasem odwrotnie być powinno, z korca zboża od miału powinno się tylko ćwiartkę najplenniejszego ziarna odciągnąć do siewu, a 3 ćwiartki uważać za poślad. Jednakże jeśli nie jesteśmy pewni, że nasze zboże siewne jest dostatecznie plenne, jeśli to jest odmiana zestarzała, wyrodzona, to koniecznie trzeba zmienić nasienie. Opłaci się to niewątpliwie, gdyż już w pierwszym roku wróci się ta różnica nakładu, zwłaszcza, że ziarno wyborowe-plenne rzadziej siejemy niż nierodne, a przecież i mniej go wychodzi.

Nasion takich jak koniczyny i trawy w gospodarstwach małych nie opłaci się produkować, zwłaszcza, gdy nie mamy czystych pól. Ale też i zakupywać te ziarna do siewu trzeba umiejętnie. A tym jednak często się błądzi, bo kupuje się niedbale byle taniej, nie bacząc, że koniczyna zanieczyszczona kanianką, to klęska, z której trudno się potem wykopać. Niech będzie najdroższa, ale wyborowa, bo taka tylko da zwartą roślinność, a więc plon paszy najbogatszy. Obmyśleć te wszystkie sprawy i zakrzątnąć się w celu sprowadzenia wyborowego nasienia do wiosennych zasiewów to właśnie teraz ostatni czas. (Arol.)

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Zwyczaje Spadkowe Włościan w Polsce“ część II.

Zwyczaje spadkowe włościan w wojew. poznańskiem, pomorskiem i na Górnym Śląsku opracowali: Józef Górski i Stefan Kuczkowski. Bibljoteka Puławska: Serja Prac Społeczno-Gospodarczych Nr. 9. Warszawa 1929. Str. 127 + 1 mapka. Skład Główny: Księgarnia Rolnicza, Nowy Świat 35. Cena 8 zł.

Praca ta składa się z 2 rozpraw, z których pierwsza traktuje o włościańskich zwyczajach spadkowych w województwach poznańskiem i pomorskiem w pięciu rozdziałach: 1) Stosunki rolne ze szczególnem uwzględnieniem gospodarstw chłopskich. 2) Przepisy spadkowe ze szczególnem uwzględnieniem dziedziczenia gospodarstw chłopskich. 3) Przechodzenie gospodarstw wiejskich z rodziców na dzieci. A. Przygotowanie dzieci do zawodów i wyposażenie ich za życia rodziców. B. Przekazanie gospodarstwa za życia rodziców. C. Dziedziczenie na podstawie testamentu. D. Dziedziczenie beztestamentowe. 4. Wnioski. 5. Osady niepodzielne i ich prawne normowanie w przyszłości.

W rozdziale pierwszym autor zajął się przedstawieniem warunków przyrodzonych omawianego obszaru, jego charakteru gospodarczego i kultury gospodarczej, podziału własności rolnej, oraz wykazaniem historycznych przyczyn istniejącego stanu rzeczy. W rozdziale drugim zobrazował autor ustawodawstwo spadkowe w odniesieniu do posiadłości rolnych.

Rozdział trzeci poświęcił autor szczegółowemu zobrazowaniu, wytworzonych przyczynami omówionemi w dziale pierwszym i drugim, włościańskich zwyczajów spadkowych. Jest to rozdział najobszerniejszy, tworzący właściwy punkt ciężkości opracowania.

W rozdziale zaś czwartym i piątym omówił autor dezyderaty, nasuwające się w związku z przepisami spadkowemi, które ustawodawstwo polskie unormuje w przyszłym kodeksie cywilnym, oraz w specjalnej ustawie, dotyczącej dziedziczenia osad niepodzielnych.

II Stefan Kuczkowski: Zwyczaje spadkowe na Górnym Śląsku omówił w 7 następujących rozdziałach: 1) Kraj i ludność. 2) Przepisy ustawowe. 3) Wyposażenie dzieci za życia. 4) Przekazywanie gospodarstwa za życia. 5) Rozdrabnianie gospodarstw rolnych. 6) Przejście gospodarstwa na dzieci w drodze testamentu. 7) Dziedziczenie z ustawy i dodatek: Zwyczaje spadkowe w wielkiej własności.

Celem powyższych prac jest przedstawienie istniejących zwyczajów spadkowych włościańskich na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i na Górnym Śląsku, oraz ustalenie wytycznych do ustawowego unormowania kwestji dziedziczenia gospodarstw rolnych. *J. W.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Budżet Ministerstwa Reform Rolnych. Budżet Minist. Reform Rolnych na rok 1929/30, jest większy od budżetu tegorocznego o cały prawie miljon zł, wynosi łącznie z budżetem nadzwyczajnym 54,217.369, gdy w roku obecnym wynosił tylko 53,316.355.

Aby mieć pełny obraz zamierzeń Ministerstwa Reform Rolnych, należy zaznaczyć, że do życia zostały powołane specjalne fundusze są to: ‚fundusz obrotowy reformy rolnej“ w sumie 34,893.953 w tem dopłata skarbu Państwa wynosi 150.000 zł, oraz „fundusz zapomóg i kredytu ulgowego w sumie 23.000.000 zł. Tę ostatnią sumę komisja budżetowa podniosła w drugiem czytaniu o 2 miljony zł.

Budżet przewiduje poważne zwiększenie personelu technicznego w okręgach ziemskich o 75 etatów. Chociaż budżet ogólnie zawiera niekorzystne przesunięcie w kierunku zwiększenia wydatków personalnych w stosunku do wydatków rzeczowych, to powiększenie personelu technicznego, jest usprawiedliwione rozwojem prac urzędów ziemskich i koniecznością szybkiego wykonania tych prac.

Prace scaleniowe będą prowadzone w 2529 objektach na obszarze 1,394.501 ha i obejmą 180.463 gospodarstw. W ciągu roku scalenie zostanie przeprowadzone na obszarze 419.300 ha (obliczeniowych) kosztem 7,573.900 zł.

Techniczne prace parcelacyjne będą prowadzone a) na obszarze 60.145 ha, pomiary ogólne, b) na 79.395 ha sporządzenie ostatecznych dowodów, c) na 77.803 ha, techniczne wniesienie projektów na grunt.

Na uzupełnienie karłowatych gospodarstw przy komasacji potrzeba 100.056 ha, a można będzie uzyskać maksimum 58.286 ha.

Zniesienie służebności ma być przeprowadzone w 1743 wsiach, 50.395 gospodarstw nadziałowych. Jako odszkodowanie właściciele otrzymują 214.531 ha.

Na meljoracje, związane z przebudową ustroju rolnego, budżet przewiduje 3,152.000 zł. Na pomoc kredytową łącznie z powiększeniem dokonanem przy drugiem czytaniu budżet przewiduje 24,856.000 zł.

Pozatem Ministerstwo wstawiło do budżetu nową sumę w kwocie 1 miljona zł na opiekę nad gospodarstwami pozostałemi w ogólnej przebudowie ustroju rolnego. (Arol.).

W sprawie cen zakwalifikowanych zbóż jarych na rok 1929. Na posiedzeniu Sekcji Nasiennej W. I. R., odbytem dn. 16 stycznia 1929 r., w którem brali udział przedstawiciele rzeczoznawców i stron zainteresowanych, uchwalono następujące ceny dodatkowe na nasiona zbóż jarych, definitywnie zakwalifikowanych przez Wydział Nasienny Wielkop. Izby Rolniczej w gospodarstwach Woj. Poznańskiego.

Przy transakcjach, regulowanych natychmiast, obowiązuje cena giełdowa z dnia otrzymania zamówienia, wraz z dodatkiem kwalifikacyjnym, ustanowionym przez W. I. R. Przy transakcjach bezgotówkowych regulacja ceny zależy od obustronnej umowy.

Zależnie od gatunku zboża i jego wartości hodowlanej do ustalonych według powyższych zasad cen giełdowych dochodzą następujące dodatki kwalifikacyjne:

Gatunek	oryginalne	I odsiew	II odsiew	III i dalsze odsiewy
Jęczmień (dodatek kwalif. dolicza się do cen za browarniany,	według cennika hodowcy	35%	25%	—
Owies		35%	25%	—
Pszenica jara		35%	25%	—
Groch		40%	30%	20%

Przy detalicznych sprzedażach do 5 q przysługuje producentowi prawo pobierania dodatku wyższego o 5% przy odsiewach.

Prowizja dla pośrednika według umowy.

Dostawa ziarna winna nastąpić w workach nowych, plombowanych, z kartkami kwalifikacyjnemi Wydziału Nasiennego W. I. R. wewnątrz.

Reklamacje co do dobroci dostarczonych nasion mogą być uwzględnione przez producenta jedynie tylko przy zachowaniu przepisów, podanych niżej przez Wydział Nasienny W. I. R.:

1) Przeciętna próba powinna być pobrana przed upływem 3 dni powszednich od czasu otrzymania nasion, sondą z worków zaplombowanych, przy 2 świadkach, i opieczętowana, oraz winien być spisany protokół tej czynności, podpisany przez tychże świadków.

2) Próba o wadze 0.5 kg nasion zbóż i strączkowych, lub 100 g nasion buraków, oleistych i koniczyn, a po 50 g traw i

warzyw, winna być przesłana niezwłocznie, wraz z protokołem, do Wydziału Nasiennego W. I. R. — (Poznań, ul. Mickiewicza 33).

Kupujący nasiona uznane w ilości conajmniej 5 ton zboża lub innych nasion wartości powyżej 1500 Zł kosztów analizy zboża nie ponosi, o ile zastosuje się przy pobraniu i wysyłce próby do powyższych przepisów. Koszta te obciążają producenta nasienia. (p. § 6. Przepisów kwalifikacyjnych W. I. R.).

Wszelkie późniejsze reklamacje ze strony kupującego nie obowiązują sprzedającego. Jedynie sprawa prawdziwości i czystości odmiany może być prawnie kwestjonowana później, to jest po wykształceniu się roślin, wyrosłych z danych posiewów. Reklamacje w tej sprawie należy wnosić do najbliższej dzielnicowej Sekcji lub Wydziału Nasiennego.

W razie niedającego się załatwić między stronami zatargu o wadliwą dostawę zakwalifikowanego ziemiopłodu, zwraca się kupujący do Prezydenta I. R. o zwołanie Sądu Rozjemczego, którego wyrok jest nieodwołalny dla obydwóch stron.

O zorganizowanie rolniczej oświaty pozaszkolnej. Zagadnienie podniesienia produkcji rolnej, jest zagadnieniem złożonem z wielu szczególnych nie mniej ważnych kwestyj. Jedną z ważniejszych wśród nich to sprawa oświaty rolniczej pozaszkolnej.

Doceniając to Ministerstwo Rolnictwa, przystąpiło do opracowania i uzgodnienia z zainteresowanemi czynnikami, szczegółowego planu akcji oświatowej wśród młodzieży i starszych. W tym celu wyłonione zostały trzy komisje, a mianowicie: 1) do ułożenia planu i organizacji wycieczek, 2) do opracowania planu akcji przysposobienia rolniczego, 3) do spraw organizacji drobnych gospodarstw przykładowych.

Dwie pierwsze komisje opracowały już szczegółowe programy wycieczek akcji konkursowych i w niedługim czasie zakończą swe prace. Na podstawie przygotowanych planów, rozpoczęte będą odpowiednie akcje, już w roku bieżącym. (Arol).

Towarzystwo Gospodarczego Wykształcenia Kobiet we Lwowie rozpoczyna dnia 1. III. 1929 4-ro miesięczne kursy internatowe gospodarstwa domowego w szkołach, Ruda, pow. Żydaczów, st. kol. Hnizdyczów-Kochawina, Godowa, pow. Strzyżów nad Wisłokiem, st. kolej. Strzyżów. Nauka obejmuje w teorji i praktyce działy: gotowania i pieczenia, prania, prasowania, kroju, szycia, naprawek i trykotarstwa, porządków domowych, oraz pogadanki ogólno-kształcące. Hodowla, mleczarstwo i ogrodnictwo tylko w teorji. Nauka bezpłatna. Za utrzymanie 30 zł miesięcznie, płatne zgóry i 3 zł wpisowego jednorazowo. Zgłoszenia przyjmują Zarządy Szkół Gospodarczych: a) w Rudzie, poczta Hnizdyczów-Kochawina, b) w Godowej, poczta Strzyżów nad Wisłokiem. Do zgłoszeń dołączyć należy: metrykę, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia i świadectwo moralności, wydane przez Urząd Parafjalny. Wymagany wiek lat 16 i ukończona szkoła powszechna (ludowa).

Z Zarządu Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej. W dniu 11 grudnia 1928 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejsk. i Pracy Społ., obranego na ogólnym zjeździe Związku w dn. 18. XI. ub. r. w składzie następującym: Bielecki Jan, Gejzler Tadeusz, Kazimierski Władysław, Kobyliński Zygmunt, Płatek Józef, Sondel Jan, Wieliczko Bohdan, Zacharski Albin, Szmidt Józef.

Dokonano wyboru poszczególnych członków Zarządu, przyczem na stanowisko przewodniczącego wybrany został kol. Bohdan Wieliczko, wiceprzewodniczących kol.: Tadeusz Gejzler i Jan Bielecki, zaś stanowisko sekretarza i skarbnika powierzono kol. Józefowi Płatkowi. Jednocześnie, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania postanowiono kooptować do Zarządu przedstawicieli poszczególnych oddziałów Związku.

Z kolei wysłuchano i przyjęto do wiadomości treść referatu kol. B. Wieliczko na temat najbliższych zadań Związku Instruktorów, obejmujących szereg potrzeb natury organizacyjnej, jak również spraw, dotyczących warunków bytu i pracy instruktora. Przyczem w dyskusji, poza szeregiem innych, wysunięto i podkreślono szczególną potrzebę wznowienia wydawnictwa „Głosu Instruktorskiego", jako stałego organu Związku.

KOMUNIKAT MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO WE LWOWIE

L. 10472/R/28 P. — **Odezwa do rolników.** Termin otwarcia powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu jest już niedaleki. Rząd, organizacje społeczne i inicjatorzy Wystawy czynią olbrzymie wysiłki, ażeby ten pokaz polskiej twórczości w dziedzinie wytwarzania dóbr materjalnych i duchowych wypadł jak najwspanialej.

Wszelkie czynności przygotowawcze są już ukończone.

Staraniem całego społeczeństwa w najstarszej dzielnicy Państwa wydźwignęło się nowe miasto pawilonów i budynków wystawowych. Wnet wypełnią ich wnętrza eksponaty, widome dowody naszych sił życiowych i naszych rozwojowych możliwości.

Tysiące obywateli weźmie udział w tym przeglądzie sił i w szlachetnem współzawodnictwie będą się ubiegać o nagrody. Setki tysięcy tych obywateli zwiedzając Wystawę, — dzieło rąk polskich, zapozna się z rodzimą twórczością i jej wynikami.

Goście z za granicy, z krajów nam przyjaznych i z państw dla naś nieżyczliwych przekonają się na Wystawie o wartości naszego dziesięcioletniego dorobku i naszych zdolnościach wytwórczych.

W obliczu tych faktów posiada Wystawa w Poznaniu doniosłe znaczenie ogólne i staje się własnością całego społeczeństwa.

Dziś całe społeczeństwo dbać musi o to, by ten wielki wysiłek został doprowadzony do końca, a wystawa odbyła się tak jak tego wymaga godność wielkiego narodu.

Społeczeństwo też winno dać Wystawie swą życzliwą opiekę i pomoc.

Nie wszędzie zrozumienie tych obowiązków dociera. Nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę ze znaczenia powszechnego wysiłku dla tego przedsięwzięcia.

Komitet Powszechnej Wystawy odniósł się do wszystkich warstw społecznych i wszystkich gałęzi produkcji o pomoc finansową. Wnet przemysł i handel subskrybowały na ten cel cztery miljony złotych a także wychodźctwo nasze zasiliło znacznie kasy Komitetu. Wszystkie Organizacje Rolnicze Państwa postanowiły przeprowadzić silną propagandę na rzecz pomocy Wystawie i propaganda ta na innych ziemiach Polski wydaje zdumiewające rezultaty. W tym zespole usiłowań nie może brakować Małopolski Wschodniej.

Nasze rolnictwo też musi się przyczynić do tego dzieła.

Przysłowiowa ofiarność najszerszych warstw naszych rolników w sprawach o znaczeniu powszechnem, musi znaleźć nowe potwierdzenie w usilnem poparciu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Współpracując z najszerszemi warstwami społeczeństwa rolniczego na terenie trzech województw wiemy, że rolnictwo nasze, zniszczone pożogą wojenną nie znajduje się w kwitnącym stanie. Dlatego też nie nawołujemy do wielkich jakichś czynów ofiarnych, które — wierzymy — w lepszych warunkach niewątpliwieby zaistniały, lecz wzywamy ogół rolników do nieznacznych choćby składek na ten cel ufając, że te małe kwoty zespolone razem dadzą nowe, dobre świadectwo naszemu społeczeństwu i jego pojęciom o obywatelskiej solidarności.

Zebrane drogą składek i dobrowolnych opodatkowań się fundusze, należy przekazywać w terminie do dnia 1 marca 1929 roku do Kasy Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie ul. Kopernika 20, skąd jako fundusz zapomogowy dla Powszechnej Wystawy Krajowej zebrany z datków całego społeczeństwa zostanie przekazany na rzecz P. W. K. w Poznaniu.

Sekretarz V. Prezes:
Dr. M. Gubrynowicz mp. K. Łuszczewski mp.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 165. — **Wiosenna rata podatku gruntowego** przypada do zapłaty w czasie od 15 lutego do 15 marca 1929 r. Płatnikom, którzyby jej nie wpłacili do dnia 29 marca 1929 liczone będą kary za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie, a nadto władza skarbowa może przeciw nim wdrożyć egzekucję, przyczem zajęcie ruchomości pociąga za sobą koszta w wysokości 5% dłużnej sumy.

Dyrektor: Prezes:
wz. Dr. Wrześniowski mp. Cieński mp.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Na odbytem w dniu 3 lutego br. Walnem Zebraniu Członków Z. Z. U. R. L. I. P. R. we Lwowie z następującym porządkiem obrad. 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie roczne Wydziału Związku, 4) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej, 5) Zmiana nazwy i statutu Związku. 6) Wybór Zarządu Głównego i władz Związku, 7) Sprawa wkładek członkowskich, 8) Wnioski i interpelacje,

Zapadły z ważniejszych uchwał następujące:

1) Przyjęto i uchwalono projekt statutu Związku przedstawiony przez Zarząd Główny ze zmianą Art 4, uchwalając zmianę nazwy Związku na: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Wybrano nowy Zarząd Związku na podstawie uchwalonego statutu.

3) Wkładki członkowskie uchwalono w wysokości 2 (dwa) złote miesięcznie. Wpi-

sowe dla członków nowowstępujących 5 (pięć) złotych.

Skład osobowy z wyszczególnieniem wynkcyj w obranym Zarządzie Głównym Związku podamy w najbliższym komunikacie. Sprawozdanie z Walnego Zebrania wyślemy Kołom Okręgowym po przepisaniu stenogramu, co ze względów technicznych może nastąpić dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *T. Zaklika mp.* Przewodniczący: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Znaczenie hodowli trzody chlewnej w Polsce. Hodowla nierogacizny zajmuje, jak wiadomo, jedno z naczelnych stanowisk w bilansie polskiej wytwórczości rolniczej. Wartość wywozu trzody żywej i bitej oraz przetworów mięsa wieprzowego przedstawia dzisiaj piątą część całego bilansu eksportowego Rzeczypospolitej.

Także i w liczbach bezwzględnych mamy tu do czynienia z pozycjami bardzo poważnemi. Wedle obliczeń b. min. Gościckiego, reprezentuje wywóz nierogacizny żywej i bitej, mięsa wieprzowego oraz dalszych jego przetworów w roku gospodarczym 1927/28 około 300 miljonów złotych, czyli około 35 miljonów dolarów.

Znaczenie społeczno-gospodarcze hodowli trzody jest w Polsce także i z tego powodu bardzo poważne, iż produkcją hodowlaną zajmują się u nas w obecnych warunkach przeważnie gospodarstwa włościańskie. Od powodzenia tej gałęzi wytwórczości zależną jest też w dużej mierze siła kupna wewnętrznego rynku rolniczego.

Wedle statystyki dochodzi obecnie stan nierogacizny w Polsce do 6 i pół miljona sztuk, z czego przeszło 2/3 idzie na rosnące stale spożycie wewnętrzne, a nieco mniej niż 1/3 na eksport.

Jeśli idzie o charakterystykę ogólną tego działu wytwórczości rolnej w Polsce, wypadnie stwierdzić, iż Polska, jako kraj o wzrastającej liczbowo ludności małorolnej, uzdolnionej w wysokim stopniu do hodowli trzody, wyzyskuje tylko w niedostatecznej mierze potencjalne możności rozwoju tego działu gospodarstwa.

Hodowla nasza, jako oparta na względnie taniej paszy, zwłaszcza na obfitości ziemniaka, zdolna jest przy racjonalnej organizacji zbytu ułatwić kilkakrotnie podniesienie stanu liczbowego trzody w Polsce.

Podnieść przytem należy, iż jakość hodowanej u nas nierogacizny, odpowiada wybitnie upodobaniom rynków odbiorczych środkowej i zachodniej Europy i nadaje się doskonale do przeróbki na dalsze przetwory.

Tak pożądanemu i leżącemu w granicach naszych możliwości rozwojowi hodowli trzody w Polsce staje jednak na przeszkodzie szereg okoliczności niekorzystnych, jak zamknięcie pojemnych rynków Rzeszy Niemieckiej oraz odcięcie przez Niemcy tranzytu naszej trzody i naszych produktów mięsnych na drodze ku Zachodowi, dalej niedostateczna pojemność jedynie dostępnych nam w tej chwili rynków Austrji, Czecho-Słowacji, w końcu niedomagania naszego aparatu handlowego.

Warunki dla Wystawców ryb żywych na P. W. K. 1) Zapis. Zgłoszenia Wystawcy przyjmuje Dyrekcja Działu Rolnictwa na P. W. K. w Poznaniu lub Kom. Org. dz. Rybactwa na P. W. K. w W-wie, do dnia 25 marca 1929 r.

2) Z ogólnej ilości basenów ca. 40 poszczególny zgłaszający wystawca może zająć maksimum 5 basenów. W razie nadmiaru zgłoszeń Kom. Org. zastrzega sobie prawo decyzji w proporcjonalnym podziale basenów, biorąc pod uwagę kolejność zapisów i wartość hodowlaną materjału zadeklarowanego.

3) Koszt wynajmu basenu przez prywatnego wystawcę nie przekroczy: Od 1 basenu 500 zł, od 2 basenów 900 zł, od 3 basenów 1200 zł, od 4 basenów 1400 zł, od 5 basenów 1600 zł.

Opłata za baseny mogąca wydawać się wygórowaną, nie pokrywa według kalkulacji kosztów basenu, montarzu, światła i wody, dozoru etc.

Podane ceny mogą ulec redukcji w zależności od środków materjalnych jakie zdobędzie Kom. Org. drogą zbierania dobrowolnych opłat z ha, lub subwencyj rządowych.

Ścisła opłata za baseny podana będzie po 15. III. 1929 r.

4) Należność za baseny, podług zamówienia, winien wystawca wpłacić połowę przy zamówieniu, konto P. K. O. 18408, resztę zaś po otrzymaniu przydziału.

5) W razie cofnięcia zgłoszenia przez wystawcę bez względu na powód, wpłacona kwota zwracana nie będzie, a zużyta zostanie na pokrycie ogólnych kosztów organizacyjnych.

6) Transport. Wystawca winien własnym kosztem i na własne ryzyko dostawić ryby na miejsce wystawy.

7) Wystawca winien podać, w odniesieniu do karpi: a) długość od pyska do nasady pletwy ogonowej, wysokość, wagę w gramach (liczby indywidualne dla tarlaków i średnie dla pozostałego materjału). Poza tem podany musi być rok urodzenia ryby, miejsce urodzenia, rasa, pochodzenie materjału hodowlanego. Nadmienione być musi czy ryba była dokarmiana i staw zasilany nawozami sztucznemi (podać dawki). Waga obsadowa ryby i w jakiej obsadzie ryba wzrastała.

8) Dozór w czasie trwania wystawy ryb żywych przyjmuje na siebie Dyrekcja P. W. K. Za wszelkie straty Dyrekcja nie odpowiada.

9) W razie niezabrania ryb wystawionych w terminie określonym w „Regulaminie i warunkach dla Wystawców", po zamknięciu wystawy, zadysponuje rybami Kom. Org., przekazując ewentualnie osiągniętą kwotę do kasy Działu Rybactwa.

10) Czas trwania wystawy ryb żywych, od 15 do 24 września 1929 r.

Udział rolnictwa w wywozie z Polski. Jak zauważyć możemy, na podstawie danych G. U. S., produkty rolne zajmują wybitną pozycję w naszym wywozie za granicę. Ogólna wartość towarów i produktów wywiezionych z Polski w listopadzie 1928 r., wynosiła przeszło 255 miljonów zł.

Na sumę tę składały się następujące pozycje szczególne: produkty spożywcze (zboża, strączkowe, mąki, ziemniaki, cukier, masło, jaja i in.) 91 milj. zł., drewno i wyroby drzewne 52 milj., paliwo, ropa i in. (węgiel, nafta, benzyna, oleje i in.) 37 milj., metale i wyroby z metalu 25 milj., zwierzęta (konie, bydło, świnie, gęsi) prawie 18 milj., materjały i wyroby włókniste 10 mil., rośliny (nasiona, wiklina) 7 milj. zł.

Jak widzimy, z powyższych danych, pierwsze miejsce zajmują produkty spożywcze (wśród nich zaś: jęczmień, cukier, fasola i ziemniaki) stanowiąc 40% całego wywozu. Łącznie zaś produkty rolne, a więc: spożywcze 91 milj., zwierzęta (18 milj.), rośliny (7 milj.), przedstawiają wartość przeszło 116 milj. zł, a więc blisko połowę całego naszego wywozu. Do tej sumy dochodzi jeszcze pozycja drzewa.

Tak więc pordukcja rolna, słusznie zresztą, zajmuje główne i czołowe stanowisko w naszym eksporcie, wpływając dodatnio na kształtowanie się bilansu handlowego. Przy odpowiedniej zaś opiece, ze strony powołanych do tego czynników, wywóz produktów rolnych, może powiększyć się bardzo wydatnie (Arol).

Z Wystawy Rolniczej w Berlinie. Wystawa rozpada się na cztery ogólne działy: pierwszy wykazuje wszelkie możliwości samopomocy agrarnej, drugi obrazuje w popularny sposób gospodarstwo mleczne, trzeci, najobszerniejszy, zajmuje się praktycznie zagadnieniem meljoracyj, czwarty zaś dotyczy wykorzystywania nawozów sztucznych i zwierzęcych.

Bardzo bogato wyposażona jest hala nowoczesnych maszyn rolniczych. Liczne przyrządy i aparaty wykazują doniosłą rolę elektryczności w gospodarstwie rolnem. Widzimy tu olbrzymie wylęgarnie elektryczne, które mogą pomieścić 16.000 jaj, dalej wzorowe kurniki, ogrzewane sztucznie porą zimową, celem podniesienia produkcji jaj, w końcu maszyny do czyszczenia zboża, wiązania w snopy, młócenia, mielenia i t. d. Szczególną uwagę zwraca maszyna do sortowania i pakowania owoców.

Rozwieszone na ścianach tablice statystyczne wykazują w tendencyjny często sposób doniosłość zagadnień agrarnych dla społeczeństwa. Dowiadujemy się tu, że w Niemczech składa przeciętnie kura 80 jaj rocznie, a w razie podniesienia wydatności do 120 jaj na rok, mogłyby Niemcy zrezygnować zupełnie z przywozu jaj z zagranicy. W bardziej jeszcze drastyczny sposób „poucza" inna tablica o „niebezpieczeństwie" przywozu polskiej nierogacizny do Niemiec. Według zawartych tu dat statystycznych, produkuje Polska cetnar żywej nierogacizny przy cenie mk 40, podczas gdy w Niemczech nie rentuje się produkcja poniżej 60 marek. Tabele te wyzyskane są zręcznie dla bojkotu zagranicznych płodów rolniczych, pochodzących przedewszystkiem z Polski.

Osobny oddział obrazuje uprawę jarzyn, ogrodnictwo, wzorową hodowlę drobiu, pszczół jedwabników. Sporo eksponatów poświęconych jest gospodarstwu leśnemu, które mają na celu zapoznanie się z racjonalną gospodarką leśną, ochroną lasów przed szkodami elementarnemi, z zabezpieczeniem przed szkodliwemi owadami i roślinami, jak również z ochroną lasów przed pożarami.

Z wystawą połączony jest bardzo ciekawy pokaz myśliwski, zawierający wiele rzadkich egzotycznych eksponatów. Całość zorganizowana jest udatnie, informuje wyczerpująco o wszelkich zagadnieniach rolnictwa.

Sprostowanie

W artykule p. t.: „Hodowla jedwabników w Polsce“, zamieszczonym na str. 96, w nrze 6 „Rolnika“, wkradła się pomyłka, mianowicie, w 1925 r. było na terenie Polski 360 hodowli, przyczem na Małopolskę wschodnią przypadło 78 hodowli, a nie 8 jak mylnie wydrukowano.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

35. Czy obowiązani jesteśmy wypełniać „Informacje“ przysłane nam w dużej liczbie z Inspektoratu Skarbowego? Wobec dużej liczby przysłanych druków, robota ta jest bardzo uciążliwa i dużo wymagająca czasu.

H. W.

36. Mam pod buraki cukrowe ziemniaczysko wyorane na zimę, ziemia czarnoziem, przepuszczalna. Pod ziemniaki nawieziono 36 fur dobrego gnoju na morg, jako nawóz pomocniczy mam zamiar dodać 150 kg superfosfatu i 200 kg soli potasowej na morg. Czy dodatek ten jest wystarczający, czy są wskazane może inne nawozy pomocnicze, i czy wogóle w ziemniaczysku jest wskazane dawać buraki cukrowe?

Adm. dóbr. R.

ODPOWIEDZI

Łuszczarki do kukurydzy

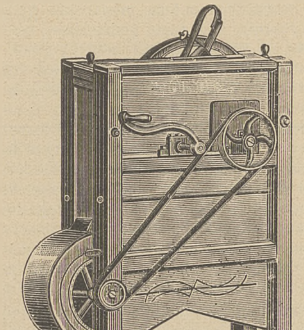
(Odpowiedź na pytanie 14)

Polecam łuszczarkę ręczną z małym wiatrakiem z Firmy Hoffher, Schrantz, Clayton i Shuttleworth we Lwowie. 3—4 dziewcząt łuszczą dziennie 20—30 kwintali. Tę samą łuszczarkę można poruszać kieratem.

I. H. Adam.

(II Odpowiedź na pytanie 14)

Łuszczarka ręczna do kukurydzy (patrz rycina) odznacza się lekkim biegiem i łatwością obsługi.



Nałożone przez górny lej główki kukurydzy wpadają pomiędzy dwie, obracające się z różną szybkością tarcze żelazne, które wyłuskują ziarno. Oddzielone tym sposobem ziarno, przed wyjściem z maszyny, przechodzi przed prąd powietrza, wytwarzanego przez małą znajdującą się przy maszynie wialnię i wolne od plew i łodyg spada na spód, podczas gdy plewy i puste główki wychodzą oddzielnie.

Łuszczarka, w stosunku do swego przeznaczenia, zbudowana jest bardzo mocno i doskonale spełnia swe zadanie. Cena około 240 zł. Nabyć można H. Mühsam, Sp. Akc. Włocławek, oddział w Warszawie i Lwowie.

r.

Wąglik

(II Odpowiedź na pytanie 15)

Aby jakakolwiek choroba zakaźna lub zaraźliwa zaistnieć mogła, potrzeba pięciu warunków: 1) źródła zarazy, 2) przenośnika, 3) bramy wejścia zarazków do organizmu, 4) dostatecznej ilości i jakości zarazków, 5) podatności organizmu. To są warunki wybuchu chorób zaraźliwych, a równocześnie ich słabe strony, bo wystarczy aby jednego tylko ogniwa z tego łańcucha zabrakło, choroba zaraźliwa istnieć przestaje.

W wypadku naprowadzonym w pytaniu można skutecznie walczyć tylko przeciw piątemu ogniwu, t. zw. łańcucha Gottschlicha, uodparniając bydło przeciw wąglikowi przez szczepienie ochronne, które, o ile fachowo i dokładnie jest przeprowadzone, daje pełną rękojmię bezpieczeństwa przy paszeniu bydła na owej łące, wzgl. przy skarmianiu z niej siana. Nie od rzeczy byłoby zbadać, czy nad brzegiem rzeczki w górnym biegu niemo jakiego grzebowiska ze źle zagrzebaną padliną, lub też w oklicy łąki porozrzucanych kości z padłych zwierząt.

Jaworski Fr., lekarz wet.

Żądania gminy ekwiwalentu za „stijkę“ za lat 6 wstecz

(Odpowiedź na pytanie 19)

W zapytaniu nie podano ani rodzaju żądanego od gminy obecnie w pieniężnym ekwiwalencie świadczenia, ani uprawnienia, na jakiem to żądanie opiewa. Utrudnia to w wysokim stopniu odpowiedź i ujęcie jej z prawnego punktu widzenia. Na wszelki wypadek dobrze się stało, że wniesiono przeciw żądaniu Gminy sprzeciw (rekurs) do Wydziału powiatowego.

Wszelkie świadczenia z lat poprzednich do jakiejś tam „stijki“ odpadły, jeżeli o nie Gminny Urząd nie wzywał, a ryczałtowy wymiar za kilka lat wstecz jest nieważny. Należy więc teraz czekać, jak Wydział pow. sprawę rozstrzygnie, przyczem pamiętać należy, że od orzeczenia jego przysługuje odwołanie, a to do tymczas. Wydziału samorządowego w likwidacji. Województwa, o ile sprawa prowadzi się w Małopolsce. Jeżeli jednak Gmina do tej „stijki“, wzywała corocznie, to przy nieznajomości dat wyżej podanych radziłbym może rzucić Gminie jakieś pieniądze za rok ostatni, pod warunkiem zrzeczenia się reszty, a nie borykać się z tą sprawą.

Dr. Karol Czerny

Dłutowanie zbóż

(Odpowiedź na pytanie 24)

Dłutowanie względnie głęboszowanie zbóż i okopowych jest naogół b. korzystne, jednak z zachowaniem pewnych ostrożności.

Dłutowanie zbóż w międzyrzędziach 25 a nawet 30 cm jest bezwzględnie szkodliwe, gdyż uszkadza korzonki, chcąc głęboszować trzeba siać pasowo z t. zw. ścieżkami głęboszowemi n. p. 2 lub 3 rządki w odstępach 25 cm, a następnie ścieżka szerokości najmniej 35 cm (w ziemiach cięższych 40—45 cm) dla głęboszowania. W międzyrzędziach 25 cm motyka ręczna lub konna, opielacze — zaś w ścieżkach, głębosz 20—30 cm, głęboko.

Pora głęboszowania: w oziminach gdy tylko rola obeschnie, w jarzynach po rozkrzewieniu. W oziminach głęboszowałem z dobrym skutkiem nawet jesienią zaraz po rozkrzewieniu powtarzając tę operację z wiosną po obeschnięciu gornej warstwy roli.

Głęboszowanie ma inny cel jak motyczenie, które jest powierzchowne (4 do 6 cm) podczas gdy głębosz sięgając głębiej (20—30 cm) ułatwia dostęp powietrza do głębszych warstw przyśpiesza tem samem ogrzewanie tychże warstw, w czasie opadów ściąga wodę do głębszych warstw stąd nie tak łatwo wyparuje. Po kilkogodzinnym deszczu ziemia jest wilgotna ale na głębokości 3—4 cm, a korzonki roślin mało się o takim deszczu dowiedzą. Przy długotrwałych deszczach woda gromadzi się głównie w tych ścieżkach zostawiając pas ziemi między ścieżkami w stanie średnio wilgotnym. Ścieżki głęboszowe mają największe znaczenie w ziemiach ciężkich, a także podmokłych niedrenowanych. W ziemiach lżejszych z podłożem przepuszczalnem głęboszowanie może nie mieć racji.

W okopowych, a więc burakach, analogicznie. Tu ścieżka musi być najmniej 60 cm szeroka, a więc zamiast siać buraki na 45 lub 50 cm stosować 2 do 3 rządki w odstępach 40 cm, a następnie ścieżka 60 cm (w ciężkich ziemiach 65—70 cm). W okopowych można i trzeba głęboszować częściej, t. j. po każdym dłuższym deszczu, gdy rola nieco obeschnie, zwłaszcza jeśli się powierzchnia zlewa, zasklepia. Nigdy nie należy głęboszować w czasie posuchy, tj. gdy rola jest przesuszona na jakie 20 cm.

Głęboszowanie w tym wypadku byłoby conajmniej bezcelowe jeśli nie szkodliwe.

Adolf Turnau

Odmiany kukurydzy na löss podolski

(Odpowiedź na pytanie 26)

Dla powiatu buczackiego nadaje się najlepiej kukurydza drobnoziarnista, odmiany Cinquantino, Alcsuth i Szekler. Nabycie nasienia jednolitego jest dziś trudnym zabiegiem z powodu rozdziału Węgier i reform rolnych na ziemiach do dawnych Węgier należących, dziś do Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Najlepiej jest sprowadzić niewielką ilość kukurydzy w kaczanach z następujących źródeł: Timisoaza (Temesvar), Josef Arpad Transsilvania, Edmund Mauthner Budapest, i Królewskie dobra Alcsuth Węgry.

Żebrowski

Surowe ziemniaki dla koni

(Odpowiedź na pytanie 29)

Na konia, przeciętnej wagi 500 kg, w „średniej“ pracy, przyjmuje się dawkę paszy słomiastej 7—8 kg, gdyż za mała dawka pociągnęłaby większe zapotrzebowanie paszy treściwej,

Karmienie koni paszą soczystą, taką jak ziemniaki, z dodatkiem słomy, byłoby wystarczające gdyby.... do tak stosunkowo małej ilości ziemniaków, t. j. 10 kg, dodano i pasz treściwych, nie baczą na to, że konie dostają słomy wiele zjedzą. Jeśli „broniaki“ przy tej paszy jednak dobrze wyglądają, mimo, że pasza ta jest tak słaba w pożywne stosunkowo części, to można to wytłumaczyć tem, że albo praca tych koni jest nie „średnia“, lecz „lekka“, albo słoma jest wyjątkowo „paszną“ t. j. z wielką ilością zasuszonych traw, ziół i tp. Równocześnie, jak Pytający podaje, konie wybrakowane, przy tej samej kar-

mie, grubo gorzej wyglądają. Przyczyna tu tkwić będzie (oprócz skąpej i nie treściwej paszy) jeszcze i w osłabieniu całego organizmu, który, jako strawy, gorzej wyzyskuje pasze grubsze, oraz i w złem żuciu wskutek startych zębów, nakoniec i w tem, że koń wojskowy przyzwyczajony przez szereg lat do „wojskowego menażu“, nie może przeszedłszy jako „brak“ do prywatnej służby, przyzwyczaić się i przejść tak odrazu bez wstrząśnień dla jego organizmu na karmę lichszą.

Surowe ziemniaki mogą być skarmiane końmi, które mają zdrowe, mocne zęby, mogą gryźć, śliniąc równocześnie ziemniaki, wymieszane z sieczką czy plewami. Dodatek soli jest bardzo wskazany i to najlepiej w postaci soli do lizania (w bryłach).

Karmienie surowemi ziemniakami koni wybrakowanych z wojska, starych, nie jest wskazane. I w tym wypadku należałoby ziemniaki parować, lub zadawać pieczone, do czego może się przydać duży piec piekarski.

Jeśli parnika niema, (wydatek na kupno zawsze się opłaci, gdyż np. w parniku takim jak „Unja“ można mając odpowiednie wstawki blaszane, nie tylko parować, kosztem niewielkiej ilości opału, ziemniaki dla koni, chlewni, ale i odgoryczać łubin, gotować bieliznę i tp.), trzeba na razie poradzić sobie inaczej, zamieniając ziemniaki dla koni starych na inną karmę, tem więcej, że mając suszone wytłoki buraczane i ziemniaki, należałoby się zastanowić, czy nie opłaci się nam wogóle ziemniaki w tym roku sprzedać, a kupić wytłoki. Odpowiedź na to znajdzie sobie Pytający sam, porównując lokalną cenę za te 2 produkty, przyjmując, że przeciętnie 1,1 kg wytłoków suchych co do wartości karmowej, równa się mniej więcej 5 kg ziemniakom.

Przed zadaniem wytłoków, obowiązkowo należy je zalać na kilka godzin wodą, by napęczniały, w przeciwnym razie to „napęcznienie“ powstanie w żołądku konia i może spowodować niebezpieczną kolkę. Moczy się kilka godzin, i przyzwyczajając stopniowo można dojść do 2—3 kg na sztukę (suchych wytłoków). Napęczniałe, miesza się z plewą lub sieczką. Jednak same wytłoki suche nie wystarczą. Obowiązkowo trzeba dodać jeszcze na sztukę dzienie $1^1/_2$—2 kg grysu, przy czem dla koni zawsze odpowiedniejszy będzie grys żytni.

A może możnaby dostać tanio melasę? Melasa rozcieńczona 3—4 razy wodą doskonale nadaje się do polewania sieczki, a taka sieczka z dodatkiem na sucho grysu żytniego, może zastąpić z korzyścią suche wytłoki. Melasy liczy się na konia dziennie nie więcej jak 1 kg, sieczkę ciąć na kawałki długości ziarna owsa (2—$2^1/_2$ cm). Przyzwyczajać do tej karmy powoli, ze względu na chorobę nerek.

Co do buraków pastewnych, to z nich najlepsze są półcukrowe poszarpane szarpaczem (ze względu na stare zęby koni), zmieszane z plewą czy sieczką. Dawka 20 —25 kg na sztukę dziennie. Do tego jednak dodatek siana konieczny.

Inż. Br. Staniszewski

Nawóz azotowy pod owies

(Odpowiedź na pytanie 31)

Rychłą wiosną należy rozsiać najpierw wapno a potem azotniak poczem kultywatorem i bronami dobrze pole wzruszyć, żeby wapno i azotniak z ziemią zmieszać Po 2 do 3 tygodniach można owies z superfosfatem zmięszany kombinowanym siewnikiem rozsiać. *H. P.*

Okres wegetacyjny „rychlika“

(Odpowiedź na pytanie 32)

Najkrótszy okres wegetacyjny ma owies rychlik niemierczański, którego nasienie można nabyć w firmie Buszczyński, Warszawa, ul. Mazowiecka 1. *Giżb.*

Wypełnianie informacyj Insp. Skarbowemu

(Odpowiedź na pytanie 35)

W jednym z poprzednich nr. „Rolnika“ wypowiedzieliśmy już nasze zapatrywanie, że Urzędom skarbowym służy prawo żądania od instytucyj publicznych i prywatnych, niemniej od osób prywatnych wyjaśnień co do stosunków innych instytucyj prywatnych i osób prywatnych, mających wpływ na wymiar podatków.

O ile tedy Urząd skarbowy żąda informacyj co do zakupów u pewnej, konkretnie oznaczonej osoby poczynionych, to rzecz jest w porządku.

Atoli uważamy, że jest przeciągnięciem tego uprawnienia, jeżeli władza skarbowa żąda, aby ktoś sporządzał dla jej użytku wykazy wszystkiego, co w danym roku gdziekolwiek zakupił.

Tak daleko uprawnienie władzy nie sięga, nie można też przypuszczać, ażeby każdy obywatel skrupulatnie notował każdy przedmiot, gdziekolwiek go dla swego zużycia nabędzie.

Przy większych obrotach wymagałoby to książkowania i osobnego biura, a takich żądań ustawa nie stawia.

Dr. Karol Czerny

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Jak podnieść produkcję rolniczą w Polsce, oto zagadnienie, które zaprząta obecnie najpoważniejsze umysły i które rolnicy nasi starają się w jak najkrótszym czasie rozwiązać.

W sprawie tej zabiera głos w „Dniu Polskim“ dr. A. Morstin, pisząc:

Pierwsze zadanie, które się nasuwa, to jest określenie funkcyj poszczególnych ciał i czynników, które się mają rolnictwem zajmować. Uważam i twierdzę to z całą stanowczością, że ta sprawa musi być zgóry przemyślana i zdecydowana, przed wszystkiemi innemi poczynaniami, i nie może być traktowana jako eksperyment, który ma dopiero w praktyce okazać się dobrym lub złym. Nieskordynowanie tych poczynań i nieokreślenie zgóry jasnego programu wtrąci całokształt naszego życia rolniczego w chaos, na który z powodu nagłej konieczności podniesienia produkcji nie możemy sobie pozwolić.

Drugie zadanie, niezmiernie ważne dla podniesienia produkcji rolnej, to kwestja meljoracji. Tutaj się piętrzą największe trudności i tylko wielki wysiłek rządu może temu złu częściowo zaradzić. Nie mamy na szerszą akcję meljoracyjną ani pieniędzy, ani, co gorsza, dostatecznej ilości sił technicznych, ani rurek drenowych, również forma spółek wodnych jest bardzo skomplikowana. Trzebaby skoncentrować akcję na najbardziej potrzebujące drenowania powiaty, tam pobudować sączkarnie, zamiast sprowadzać rurki z Czech, bo gliny chyba mamy dosyć, a tam, gdzie się natrafia na opór zainteresowanych, trzeba szerszy użytek potrafić robić z ustawodawstwa o spółkach wodnych, przewidującego przymus w stosunku do mniejszości opornej. Propaganda wzmożenia używania nawozów sztucznych i namawianie rolników do szerszego ich stosowania na gruntach niedrenowanych może tylko całej akcji nawozowej zaszkodzić. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że na mokrych gruntach nawozy sztuczne plon obniżają. Bez wzmożenia tempa meljoracji i prawidłowego jej ujęcia — o wybitnem podniesieniu produkcji rolnej nie może być mowy. Uważam, że ważniejsze byłoby zadanie skierować cały wysiłek na województwa centralne, niż osuszać Polesie.

Trzecie ważne zadanie, które się nasuwa, to oświata rolnicza. Bez kształcenia młodzieży wiejskiej nie osiągnie się zamierzonego celu. Rolnictwo, tak u większej, jak u mniejszej własności, nie jest już tak prostem zajęciem, jakiem było przed wojną, a to ze względu na kryzys światowy, który na niem ciąży.

Zajęcie to stało się trudnem i skomplikowanem i bez wszczepienia w młode pokolenie oświaty rolniczej nie da się tego zadania rozwiązać. Państwo nasze nie ma znowu dosyć środków, by uruchomić tyle szkół zawodowych rolniczych. Mój projekt idzie w tym kierunku, żeby ostatni rok szkoły powszechnej na wsi był przeznaczony dla nauki rolnictwa.

Jako czwarte ważne zadanie wymienię powiekszenie funduszów na doświadczalnictwo i ujęcie tego działu ze ścisłem zastosowaniem do potrzeb praktyki rolniczej. Ostatnie narady i dyskusja na zebraniu C. T. R. były bardzo pouczające i wnioski stąd wyciągnięte mam nadzieję popchną te tak ważną gałąź naszego życia rolniczego na właściwe tory.

A teraz przechodzę do najważniejszego zagadnienia, od którego zależy powodzenie wyżej wymienionych zadań. Chodzi o to, żeby już raz naprawdę nastało zrozumienie czynników rządowych, że tylko od rozwoju rolnictwa zależy nasza niezależność ekonomiczna, a więc i polityczna, gdyż te dwie rzeczy ściśle się ze sobą pokrywają i, żeby już raz nareszcie zaczęła się epoka zdrowej polityki agrarnej. Musi raz wejść w krew czynników rządzących przekonanie, że rolnictwo to nie jest dodatkowe zagadnienie w dążności do mocarstwowego stanowiska Polski, ale podstawowe, i że od stopnia, w jakim będzie się rozwijało rolnictwo zależy przyszłość naszego kraju. A katechizm ten jest prosty i da się ująć w pięciu tezach:

1) Nie obciażać rolnictwa nadmiernemi podatkami i ciężarami społecznemi.

2) Nie obniżać sztucznie cen produktów rolnych, a więc nie sprowadzać z zagranicy, ale przeciwnie dać rolnictwu i przemysłowi z rolnictwem związanemu premje wywozowe na produkty, które eksportuje.

3) Dażyć do stworzenia długoterminowego kredytu, jako jedynej formy kredytu przystępnej i możliwej dla rolnictwa.

4) Całe wysiłki finansowe Państwa skierować na wzmożenie tempa meljoracji i usprawnienie komunikacji.

5) Zaniechać radykalnej przebudowy ustroju rolnictwa.

Co zaś do metod prac nad ogólnym programem rolniczym i wytycznych poli-

tyki państw w dziedzinie rolnictwa, nad któremi już nie pojedyńcze jednostki, ale całe państwa pracują, zaliczając je do spraw niecierpiących zwłoki, pisze „Słowo wileńskie":

W Niemczech prace nad ustaleniem programu gospodarczego skoncentrowane są w Komisji ankietowej do badania wytwórczości i zbytu produktów gospodarstwa niemieckiego. W Szwecji istnieje od roku 1915 komisja, mająca za zadanie badanie rentowności gospodarstw rolnych. W Czechosłowacji prowadzone są prace, mające na celu utworzenie okręgów rolniczych zarówno w dziedzinie produkcji roślinnej jak hodowlanej oraz badania mające na celu zwiększenie wytwórczości. We Włoszech prowadzone są takież prace, przyczem w osnowie programu leży system premij dla rolników za właściwe metody uprawy. W Belgji, zorganizowana w r. 1923 Komisja narodowa rolnej doszła do wiosku, że wybór systemu środków podniesienia produkcji rolniczej winien być pozostawiony indywidualnemu rolnikowi, który będzie dążył do wzmożenia wytwórczości we własnym interesie i w interesie ogólnym. W Stanach Zjednoczonych A. P. prace nad programem rolniczym prowadzi Departament rolnictwa w porozumieniu z państwowemi uniwersytetami rolniczemi.

W Polsce zdecydowano oprzeć plan pracy nad programem gospodarczym na dokładnej analizie warunków wytwórczości poszczególnych produktów rolnych i prace te podzielić na trzy części.

W pierwszej ma być opracowana monografja każdej rośliny i każdego gatunku zwierząt domowych oddzielnie, przytem w tej analizie uwzględnione mają być cztery podstawowe kryterja: a) znaczenie produktu dla gospodarstw wiejskich i ich organizacji, b) warunki przyrodnicze i kulturalne, c) pojemność rynków zbytu i zagadnienie bilansu handlowego i d) ocena znaczenia produktu z punktu widzenia zagadnienia obrony kraju. W rozważaniu pierwszego z powyższych kryterjów postanowiono zwrócić szczególną uwagę na kwestję zapotrzebowania i opłacalności pracy, zapotrzebowania kapitału, oraz znaczenia dla obrotu gotówkowego. Zagadnienie usprawnienia bilansu handlowego w zakresie poszczególnych produktów będzie czynnikiem specjalnie ważnym w opracowaniu każdej monografji. Oprócz powyższych zasadniczych kryterjów uznano za konieczne posługiwać się w opracowaniu programu szeregiem mierników dodatkowych, jak np. zależność rozwoju produkcji danego wytworu od zmian ustroju rolnego, wpływ na inne dziedziny produkcji, kwestje społeczno - aprowizacyjne i t. p.

Drugą częścią programu rolniczego ma być ustalenie okręgów gospodarczych, najbardziej odpowiednich do uprawy określonych gatunków roślin i hodowli pewnych ras i gatunków zwierząt gospodarskich. Dotychczasowe prace nad ustaleniem okręgów gospodarskich opierały się głównie na materjale statystycznym, wówczas gdy prace te winny być poprzedzone dokładną analizą warunków gospodarczych i naturalnych, cach dla każdego produktu rolniczego.

Wreszcie trzecią częścią programu ma być analiza środków wykonania programu, oraz syntetyczne opracowanie całości metod i dróg, uznanych uprzednio przy rozpatrywaniu poszczególnych artykułów za celowe. Dotyczy to zwłaszcza polityki kredytowej, podatkowej, celnej, taryfowo - kolejowej i ubezpieczeniowej.

Przy omawianiu metod prac nad ustaleniem programu rolniczego rozważana była sprawa osnucia programu na wynikach badań nad rachunkowością gospodarstw wiejskich. Ponieważ jednak badania te są odpowiednio miarodajne tylko wówczas, gdy dotyczą dużej ilości gospodarstw różnych typów i dłuższego okresu czasu, w Polsce zaś dwóch lat — trzeba było zrezygnować z użytkowania tych badań jako podstawy przedsięwziętych prac.

Prace, o których mówimy, zakreślone zostały na przeciąg 10 lat. Koncentrują się one w Wydziale Ekonomicznym Ministerstwa Rolnictwa. Pragnąc poddać obrany system prac nad programem rolniczym krytyce poważnych specjalistów w dziedzinie rolniczej polityki gospodarczej, Minister Rolnictwa K. Niezabytowski powołał pod swem przewodnictwem „Komitet doradczy do spraw opracowania programu rolniczego", w którym dotychczas brali udział pp.: St. Boguszewski, Z. Chmielewski, Z. Chrzanowski, I. Gościcki, St. Janicki, J. Poniatowski i I. Raczyński.

M. N.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Wolne posady

Adjunkta kawalera, studja, praktyka, poszukuje Zarząd dóbr Bilka Szlachecka, p. Barszczowice. 20—7

Karbowego-ekonoma. Początkowo bez rodziny. Administracja Rolnika „Posada 23"

Zgłoszenia sprzedających

Dwie rasowe ośmiotygodniowe foxterjerki, cena 25 zł. Zarząd dóbr Wodniki, p. Dubowce. 17—7

Kaczki Pekingi, indyki Wirginja perlice, białe kury Plymouthy. Hodowla drobiu Worochta, p. Bełz. 22—7

Folwark Ropienka Dolna, p. Ropienka, buhajki czerwono-polskie 10 miesięczne. 24

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie w jednym ze swych ostatnich ‚Bulletin de Statistique agricole et commerciale" przynosi następujące dane, odnośnie do światowego stanu zasiewów z końcem roku ubiegłego, jak również i odnośnie do ostatecznych dat dotyczących produkcji w r. 1928.

Warunki atmosferyczne z końcem ubiegłego roku były w całej Europie przeważnie korzystne dla zasiewów i sprzyjały normalnej w tym okresie czasu wegetacji. Opady atmosferyczne były naogół obfite, rozkład zaś ich terytorjalny również odpowiadający rzeczywiście w tym okresie czasu istniejącym potrzebom. Szczególnie dodatnio zaznaczył się ten objaw w tych okolicach, które w okresie dokonywania zasiewów cierpiały na dotkliwy brak wilgoci. Poprawa tego stanu rzeczy z końcem ubiegłego roku spowodowała jednak znaczne polepszenie sytuacji. W nielicznych jedynie okolicach skarżono się na nadmierną wilgoć, która w razie przybrania charakteru stałego mogłaby spowodować pewne szkody.

Temperatura w tym czasie odznaczała się łagodnością i naogół brakiem znaczniejszych odchyleń. Dopiero pod sam koniec roku nastąpił gwałtowny i znaczniejszy spadek temperatury, zaobserwowany nawet i w krajach Europy południowej, które normalnie o tej porze posiadają jeszcze temperaturę znacznie łagodniejszą.

Naogół stwierdza Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, że ogólny stan zasiewów w omawianym czasokresie był prawie, że wszędzie bardzo zadowalniający.

Wbrew żywionym powszechnie obawom, że zeszłoroczna powierzchnia zasiewów zostanie ograniczona, pokazało się, że jednak obawy te przeważnie okazały się płonne. Obawy te żywiono z powodu powszechnego spadku cen, powodującego w liczych wypadkach poważny wyłom w rentowności produkcji rolnej, w szczególności o ile chodzi o produkcję pszenicy. Zestawienie jednak dat statystycznych wykazuje, że cyfrowo powierzchnia zasiewów odpowiada mniej więcej powierzchni zeszłorocznej. Jedynie tylko w Rosji Sowieckiej stwierdzić się pod tym względem daje pewne zmniejszenie obszarów wziętych pod uprawę, co w pierwszej linji przypisać należy na karb stosunków panujących na Ukrainie.

-W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zasiewy odbyły się naogół w dobrych warunkach. Pewne obawy jedynie istniały w pierwszej połowie grudnia ubiegłego roku o tyle, że mała powłoka śnieżna przy równoczesnym znacznym spadku temperatury przedstawiała niebezpieczeństwo możliwości wymarznięcia ozimin. Poprawa jednak opadów atmosferycznych w drugiej połowie miesiąca wpłynęła korzystnie na zmianę sytuacji. Przypuszczenia co do zmniejszenia się powierzchni obsiewów, które okazały się płonne w Europie, okazały się natomiast słuszne w Ameryce Północnej, gdzie świeżo napływające daty okazują słuszność twierdzeń poprzednich.

W ważniejszych ośrodkach produkcji pszenicy, jak Pendjab, oraz Prowincje Centralne, informacje o stanie zasiewów brzmią naogół jak dotychczas dosyć korzystnie, w niektórych jedynie okolicach odczuwać się daje poważniejszy brak deszczów.

Wobec ostatecznego ustalenia wysokości zbiorów zeszłorocznych w półkuli północnej, cała uwaga świata zainteresowanego koncentruje się obecnie około tego zagadnienia na półkuli południowej. I w tych stronach, zarówno w Australji jak też i w Argentynie, raporty brzmią korzystnie. W Australji dokonane w tygodniach ostatnich dalsze obliczenia wykazują prawdopodobieństwo wzrostu wyników zbiorów. Argentyna zaś również zadowoloną jest ze swych zbiorów, jakkolwiek na północy i w centrum zanadto obfite deszcze spowodowały pewne znaczniejsze szkody.

Berlin 7 II 1929.

Pszenica	5·06
Żyto	4·85
Jęczmień brow.	5·40
Jęczmień przem.	5·36
Owies	4·67

Hamburg 7 II 1929.

Pszenica	5·00
Żyto	4·86
Owies	0·00

Liverpool 7 II 1929.

Pszenica	4·95
Owies	4·94

Nowy York 6 II 1929.

Pszenica	4·81
Żyto	4·66
Jęczmień	0·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 7 II 1929.

Pszenica	44·00—45·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	34·25—34·50
Jęczmień brow.	34·75—35·25
Jęczmień przem.	32·00—33 00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	32·50—33·00

Lwów 7 II 1929.

Pszenica dworska	47·00—48·00
Pszenica zbior.	00·00—00·00
Żyto	34·00—34·75
Jęczmień brow.	37·00—38·00
Jęczmień przem.	29·50—30·50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	31·50—32·50

Poznań 7 II 1929.

Pszenica	40·50—41·50
Żyto	32·00—32·50
Jęczmień brow.	34·00—36·00
Jęczmień przem.	32·50—33·50
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	30·50—31·50

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 11 II 1929 r.

Z powodu przerwy komunikacyjnej i braku wskutek tego interesów prowincjonalnych, zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

W drodze egzekutywnej sprzedano w dniu dzisiejszym 645 worków ryżu.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie rezerwowane.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 44·50—45·50, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 31·50—32·25 jęczmień małop. brow. 680 gr 34·50—35·50, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 27·25—28 25, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 29 00—30 00, kukurydza rumuńska 35 50—36 50, ziemniaki przemysłowe 4·75—5·00, fasola biała 115·00—140 00, fasola kolor. 50 00—55·00, krasa 65·00—75·00, groch ½ Viktorja 51·00—55·50. groch polny 38·00—40·00, bobik 33·50—34·50, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 40·00—42·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—22 00, słoma prasowana 8·00—10·00, hreczka 36·50—37·50, len 74·00 76·00, łubin niebieski 22 00—23·00, rzepak ozimy ex 1928 75·00—77·00 mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00. mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00 00—00·00, grysik kukurydziany 00 00—00 00, mąka kukurydziana 00 00—00 00, otręby żytn. netto bez worka 22 00—22 50. otręby pszenne netto bez worka 23·50—24·00. kasza breczana 50% połówek 71·00—73·00, kasza jaglana 82·00—84·00, kasza jęczmienna 46·25—48·25, pęcak 46 00—48·00. proso krajowe 43·50—44·50, makuchy lniane 47 00—48 00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 140 00—160 00. mak niebieski 115—125, mak siwy 90—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 8 II 1929. Pszenica: dworska 45·00—46 00, targowa 44·50—45·00; żyto: dworskie 35·50—36·00. targowe 34·00—35·00; jęczmień: na krupy 32 00—33 00, targowy 00·00—00·00, na pasze 31·00—32·00; owies: dworski 35·00—36·00, targowy 34 00—35·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 58·00—60·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 115·00—120·00. biała krótka 120·00—125·00, krasa 00·00—00·00. mieszana 00·00—65·00; bobik 00·00—00 00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 43·00—45·00; rzepak 82·00—83·00; łubin: żółty 00·00—00·00. niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 000·00—000 00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw bez kan 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 26·00—28 00, średnie 24·00—25·00. kwaśne 19·00—21·00; potraw 00·00—00 00; koniczyna 32·00—35·00; słoma: żytnia długa 11·00—13·00, mierzwa luzem 9·00—9 50; mąka pszenna: 65% gł. 70·00—71·00. 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 00·00—00·00, 65% pszenna 00·00—00·00, mąka razowa 00·00—00 00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 49·00—49 50, razowa 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 25·50—26·00, pszenne 26·00—26·50, jęcz. 24·00—25·00; pęcak zwycz. 42 00—43·00; sieczkanka 43·00 do 44·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00 00—00·00; ziemniaki 11·00—12 00.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 8 II 1929. — Pszenica 45·00—00·00, żyto 35·00—00 00, jęczmień 33 00—00·00, owies 33·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 6·50—0 00.

W STANISŁAWOWIE dnia 7 II 1929 r. — Pszenica 46·43. żyto 35·14, jęczmień 32·80, owies 32·58, kukurydza 35·50, ziemniaki 7·00—0·00, hreczka 36·50—00·00 proso 37·33—00·00, groch polny 53·75—00·00, groch „Viktorja“ 83·30—00·00, bobik 41·60—00·00, fasola kolorowa 68·75—00·00, fasola biała 111·70—00·00, siemie konopne 71·60—00·00, siemie lniane 76·60—00·00, wyka 40·65—00·00, łubin 42·00—00·00, marchew 00·25—00·30, buraki ćwikłowe 00·25—00·30 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·25—00·35, czosnek 00·35—00·40, siano polne 19·30 łąkowe 16·50, lasowe 00·00, koniczyna 24·10, mieszanka 00·00, słoma okłotowa do sienników 7·40, na sieczkę 7·00, kukurydza zagr. 48·50—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 26 I — 2 II 1929.

Wynosił spęd: wołów 19 sztuk, buhaji 32 sztuk, krów 462 sztuk, jałownika 7 sztuk, razem 520 sztuk; cieląt 497 szt., baranów 0 szt., świń 10 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 155—165. 000—000 gr, buh. 150—160. 135—145, 000—000 gr, krowy 150—165, 135—146. 000—100 gr, jałownik 150—160, 000—000, 000—000 gr. cielęta 125—145 gr, barany 00—00 gr., świnie 000—130 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 22·00—26 00 zł, siano II. 17·00—21·00 zł, siano III. 00·00—00·00 słoma 12·00—13 00 zł, koniczyna 00 00—00·00 zł, tymotka 27·00 do 29 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·50 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 2·35 zł, cielęce 1 kg 3·50 zł, cielęce prow. 1 kg 3·40 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 18·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 2 II — 8 II Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 110 do 162 gr, woły 130—166 gr, krowy 82—155 gr, jałownik 111—162 gr. cielęta 134—212 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 205—230 gr, bitej wagi: 235—298 gr.

Na targ spędzono: buhaji 178, wołów 95, krów 165 jałówek 96, cieląt 704, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 1199, razem 2437 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·20, krowie 1 90, cielęce za 1 szt. 13·00—14·00, z jałówek 1 kg 2·30—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 5 II 1929: Konie lekkie pojazdowe 300—500 zł. robocze 150—300 zł, rzeźne 50—150 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 8 II 1929. Płacono za bydło zł. 1·16—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00. świnie powyżej 100 kg 0·00. świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·54.

Na targ przypędzono 3 sztuk koni, 66 sztuk bydła, 107 świń dużych i 51 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 8 II 1929. Płacono: bydło od 090—140 gr, cielęta od 150—200 gr, świnie od 125—230 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 1 II 1929 r. Płacono: bydło od 0·90—1·30, cielęta od 1·30—1·50, świnie rzeźne od 1·40 do 1·90, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 7 II 1929. Ogólny spęd wynosił 237 sztuk, w tem 65 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 41 sztuk koni, 131 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·00 zł, świnie 0·00 zł. Spęd słaby. Akcja ospała.

Ceny futer

Ceny płacone za skóry futrzane (ściągnięte i niewyprawione) wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, Plac Kapitulny 1.

Lisy surowe do 12 dol., kuny domowe do 16 dol., kuny leśne do 25 dol., wydry do 25 dol., tchórze do 5·50 dol., łasice (gronostaje) do 3 dol., borsuki do 1·50 dol., sarny do 4·00 zł, zające do 4. zł, wiewiórki do 4 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 31 I i 1 II 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 0·00—0·00, karpie żywe 5·50—0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie“ 0·00, liny żywe 0·00—0·00 leszcze i karasie 4·50, drób 0·00—0·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 13 II 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·60—6·80, w detalu 6·40—7·20, kuchenne 6·40—0·00. Mleko 50 gr. Jaja 26 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 13 II 1929. 46 gr. za 1 litr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.

Higjena życia płciowego

napisał prof. dr. MAKS GRUBER

Znakomity uczony pisze w przedmowie do tej słynnej książki:

»Z głębokiem uczuciem niepokoju ogłosiłem tę małą książkę. Najdrażliwsze rzeczy omówiłem w niej bez ogródek. Musiałem to uczynić, chcąc dać czytelnikowi pełne zrozumienie życia płciowego. Jestem bowiem przekonany, że zrozumienie to, nabyte w odpowiedniej porze i rozsądnie zużytkowane, stanowić będzie najlepszą ochronę przed straszliwemi niebezpieczeństwami, które zagrażają w życiu płciowem zarówno jednostce, jak i ogółowi...«

Cena zł. 4·80 *Do nabycia we wszystkich księgarniach* Cena zł. 4·80

KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO

LWÓW, ul. Kl. Tańskiej 1 WARSZAWA, ul. Wilcza 3

KURZANY poczta, telegraf, telefon loco — stacja kolei PODWYSOKIE (Wschodnia Małopolska)

Gospodarstwo Hodowlano-Nasienne

poleca do siewów wiosennych zboża oryginalne i odsiewy:

pszenica jara „Ostka Hildebranda"		**I. odsiew**
jęczmień „Zaya"	**Hodowli Loosdorf**	**I. odsiew**
owies „Dreikorn"	„ „	**oryginalny**
owies „Niemierczański"	„ „	**oryginalny**
groch „Folger"		**I. odsiew** 7447—13

Nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne i rolne

Kto chce mieć wyborowe nasiona, piękne drzewka oraz krzewy owocowe i ozdobne, doskonałe narzędzia ogrodnicze, nawozy sztuczne mieszane dla ogrodnictwa, środki chemiczne do walki ze szkodnikami roślin, niech je kupi w najstarszych naszych Zakładach Ogrodniczych

C. ULRICH

istniejących od roku 1805

w Warszawie, ul. Ceglana 11, dom własny

Cenniki na żądanie. 7445 - 8

OGŁOSZENIA

Makuchy lniane i konopne, pierwszorzędnej jakości z pierwszego tłoczenia, sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg. począwszy, nader korzystnie: Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda we Lwowie, ul. Jakóba Hermana 31. 7184

Biuro Kostiuka, Lwów, Kopernika 19, tel. 33-93. Poleca oficjalistów, siły nauczycielskie, wychowawcze, kancelaryjne i t. p. 7390—13

Rządca akademik, w sile wieku, zmieni obecną niewypowiedzianą posadę po kawalersku. Zgłoszenia przyjmuje W. P. Inż. Parylak, Lwów, 3-go Maja 11. 7379

Rządca folwarku Miękisz Stary, lat 28, z niższą szkołą rolniczą i wyższym kursem rolniczym St. Staszica, z $5\frac{1}{2}$ letnią praktyką, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady na ordynarję od 1 kwietnia. Bliższych informacji na życzenie może udzielić Zarząd Dóbr. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: Jan Skrzypek, poczta Miękisz, pow. Jarosław. 7424—7

Adjunkt gospodarczy, kawaler, lat 29, z rodziny ziemiańskiej, z średniem wykształceniem, oraz 5-cio letnią praktyką w większych dobrach, znający również doświadczalnictwo rolnicze, poszukuje odpowiedniej posady od 1/IV 29. Obecnie na niewypowiedzianej posadzie stałej. Oferty do Administracji Rolnika pod „Nr. 4722"

Kasjer-książkowy siła rutynowana, w średnim wieku, bezwzględnie zaufany, inteligentny, posiadający dobre referencje, z praktyką w intensywnym majątku Wlkp. poszukuje posady na ordynarję od 1. IV br. Łaskawe zgłoszenia do „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod Nr. 5845. 4720—7

Sześć jałówek cielnych fryzyjskich i dwa buhaje półtoraroczne zarodowe pełnej krwi fryzyjskiej, czarno srokate zatestami Małopol. Towarz. Rolniczego Kraków, sprzeda Zarząd dóbr Czudec, poczta loco. 4719—9

Poszukujemy ekonoma, pisarza ekonomicznego, stelmacha i gumiennego na ordynarję, reflektujemy tylko na ludzi w pełni sił i z dobremi referencjami. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i życiorysem, których się nie zwraca, do Centralnego Zarządu dóbr w Płotyczy, p. Hłuboczek Wielki. 4718—7

Osoba starsza poszukuje zajęcia się gospodarstwem, zna dobrze mleczarnię, hodowlę, może się zająć domem, ogrodem lub dziećmi. Pracowała kilka lat w szkole gospodarczej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Rolnika" pod „Gospodyni 7444"

Dyrekcji większego kompleksu rolnego lub leśnego szuka agronom, lat 42, rodzina ziemiańska, wykształcenie uniwersyteckie. Duża praktyka rolna, przemysłowa i handlowa. Stanowisko może objąć zaraz i samotnie. Rekomendacje poważne. Łaskawe zgłoszenia prosi kierować: Lwów, Administracja Rolnika, Chorążczyzna 27. „Dla Dyrektora 7347"

Ogrodnik obznajomiony w swoim zawodzie zmieni posadę od 15 lutego lub marca, najchętniej w pobliżu miasta Bytmar, Ruda Różaniecka, woj lwowskie. 7442

Młody ziemianin, wyższe studja, pierwszorzędne praktyki i referencje, poszukuje administracji. Administracja Rolnika „Ziemianin 7441"

Na sprzedaż: klacz gniada 6 lat zdatna do „Polo" 163 miary taśmowej, wałach kasztan 5 lat 172 miary taśmowej, ujeżdżony na skakanie. Russocki, Odrzeczowa, p. Zarszym. 7440

Zdolny, energiczny, administrator dóbr z długoletnią praktyką, dobremi świadectwami oraz poleceniami przyjmie posadę od zaraz. Zgłoszenia: Drohobycz, Sobieskiego 51, Sołdaj.

Poszukuję administracji większym majątkiem — posiadam studja i praktykę ośmioletnią. Administracja Rolnika „SM 1895/7448"

Rządca ślązak, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka, świadectwa i referencje pierwszorzędne, znajomość gospodarstwa rybnego, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Rolnika pod „R. R. 7443"

Administrator dóbr, wszechstronna praktyka, pierwszorzędne polecenia, wiek średni, bezdzietny, przyjmie samoistną administrację. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Rolnika" pod „Poradny 7455"